NIECH ŻYJE SOCJALIZM
NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

54 LATA W SŁUŻBIE NIEPODLEGŁOŚCI I SOCJALIZMU. WYDAWCA RADA NACZELNA P.P.S.

Nr. 167 (1310) Rok 54 | WARSZAWA, NIEDZIELA 20 CZERWCA 1948 R. (A) | Cena numeru 5 zł.

Polska klasa robotnicza pomoże walczącej Grecji

W dniu 18 bm. o godz. 17 odbył się z inicjatywy Warszawskiej Rady Związków Zawodowych oraz Polskiego Towarzystwa Przyjaciół Demokratycznej Grecji wiec solidarności z walczącymi o wolność i niepodległość demokratami Grecji.

Wiec zagaił wiceprezes Towarzystwa Przyjaciół Demokratycznej Grecji, Sienkiewicz, powołując na przewodniczącego poetę Władysława Broniewskiego.

Po powitaniu gości greckich przewodniczący udzielił głosu tow. posłowi Rusteckiemu, który przypomniał ostatnie lata walk Grecji o wolność i demokrację od 1936 roku. W czasie wojny z Niemcami powstaje Front Wolności, który organizuje oddziały zbrojne do walki z okupantem. W październiku 1944 r., na dwa dni przed wkroczeniem wojsk angielskich grecka armia ludowa wyzwala cały kraj od okupanta. W 1945 roku front ludowy w wyborach do związków zawodowych zyskuje 94 proc głosów. W dalszym ciągu mówca kreśli obecną sytuację polityczną w Grecji, na której obszarach uwolnionych spod terroru monarcho - faszystowskiego powstał tymczasowy rząd demokratyczny gen. Markosa. Na przykładzie Grecji — mówi poseł Rustecki — cały świat może się przekonać, jak wygląda prawdziwe oblicze amerykańskiej demokracji.

Następnie zabrał głos tow. poseł Tadeusz Ćwik, który podkreślił, że ze szczególnym wzruszeniem i serdeczną sympatią śledzimy bieg wydarzeń w Grecji. Walka patriotów i demokratów greckich budzi w nas podziw tym większy, że w ogniu walki budują oni nową Grecję.

W dalszym ciągu swego przemówienia tow. Ćwik omówił walki wolnościowe Grecji. Bataliony polskie, które brały udział w powstaniu greckim z 1821 r. przeciwko Turcji, stanowią mocne ogniwo, łączące siły demokratyczne obu naszych narodów. Po podkreśleniu roli, jaką odegrał amerykański kapitalizm w utrzymaniu reakcyjnych rządów w Grecji, tow. Ćwik oświadczył, że zjednoczona klasa robotnicza i naród polski pragnie dopomóc walczącej Grecji. Okrzykiem na cześć wolnej, demokratycznej Grecji poseł tow. Ćwik zakończył swoje przemówienie.

Ostatni zabrał głos przedstawiciel związków zawodowych wolnej Grecji, Apostolos Grozos, przynosząc pozdrowienia z terenów wolnej Grecji.

W zakończeniu swego przemówienia Grozos oświadczył: „Jestem przekonany, że możemy liczyć, jak zawsze, na waszą pomoc dla osiągnięcia zwycięstwa nad imperializmem amerykańskim. Niech żyje międzynarodowa solidarność klasy robotniczej w walce z imperializmem anglosasów".

Zebrani na wiecu uchwalili przez aklamację rezolucję, która stwierdza m. in.: Zebrani na wiecu protestują przeciwko krwawemu terrorowi reżimu ateńskiego, którego niesłychane zbrodnie, dokonywane na bohaterskich bojownikach antyhitlerowskich i na ludności cywilnej są dalszym ciągiem metod hitlerowskich, piętnują nie tylko bezpośrednich wykonawców tych zbrodni, ale również ich inspiratorów anglo - amerykańskich.

Rezolucja wzywa do niesienia pomocy materialnej dla wdów i sierot po poległych bojownikach greckich.

Wymiana depesz między Prezydentem Bierutem i Gottwaldem

Z okazji wyboru Klementa Gottwalda na prezydenta CSR, Prezydent R.P. Bolesław Bierut przesłał do Pragi depeszę następującej treści:

W chwili objęcia przez Waszą Ekscelencję najwyższego urzędu w Republice Czechosłowackiej, proszę przyjąć moje serdeczne powinszowania i najszczersze życzenia pomyślności w Pańskiej pracy. Braterskie więzy przyjaźni i sojuszu, łączące oba nasze kraje, są najpewniejszą rękojmią szczęśliwego rozwoju stosunków pomiędzy Rzeczpospolitą Polską i Republiką Czechosłowacką, których dalszego zacieśnienia w duchu demokracji ludowej, dążąc do utrwalenia dzieła sprawiedliwego pokoju, pragniemy z całego serca.

W odpowiedzi Prezydent Gottwald przesłał następującą depeszę.

Proszę przyjąć moje podziękowania za pozdrowienia i gratulacje, nadesłane z okazji mego wyboru na prezydenta Republiki Czechosłowackiej. Ponawiam szczere życzenia dalszego rozwoju braterskich związków, łączących nasze kraje, związków, które są tak korzystne dla naszych narodów i dla dzieła pokoju międzynarodowego.

Zastępca Franka — Bühler wikła się w kłamstwie

Wbrew przedstawionym przez oskarżenie dowodom, Bühler w drugim dniu procesu upierał się w dalszym ciągu przy twierdzeniu, jakoby był nieświadomy zbrodni, popełnianych przez podległe mu władze administracyjne na terenie GG. Niepoważne próby odżegnania się od wszystkich zbrodni, popełnionych przez policję niemiecką a nawet i usiłowania przekonania przewodu sądowego, że wraz z Frankiem, b. szef rządu GG potępiał jej działalność, wywołały wczoraj na sali zrozumiałe wybuchy oburzenia.

W dalszym ciągu procesu oskarżony odpowiadał na pytania przewodniczącego, sędziów, ławników i prokuratora. Na konkretne zarzuty, poparte oczywistymi dowodami Bühler dawał bardzo niepewne i niczego nie wyjaśniające odpowiedzi, w których wyczuwało się wyraźnie, że oskarżony nie jest zupełnie w stanie uwolnić się od ciążącej na nim odpowiedzialności za popełniane przestępstwa. Przebieg procesu na str. 4.

Umowa polsko-węgierska wyrazem wspólnych doświadczeń i walk

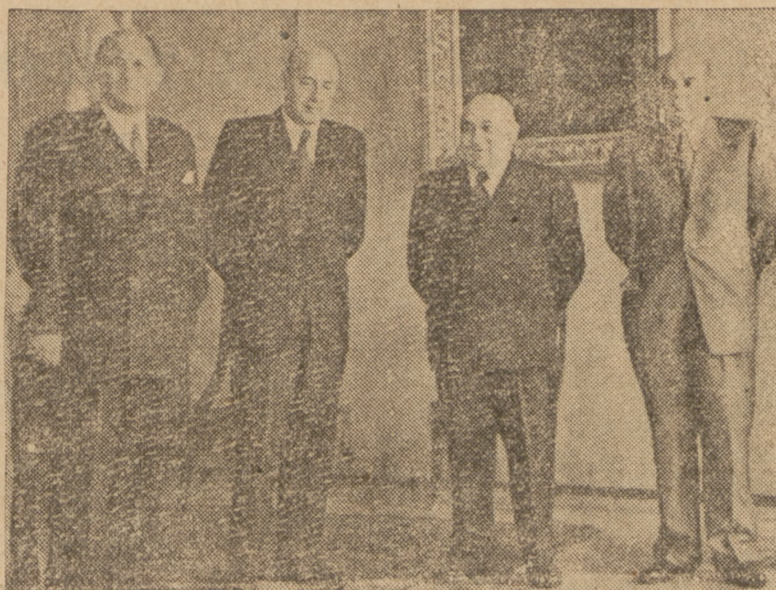
Uroczyste podpisanie układu w obecności Prezydenta RP

WARSZAWA (PAP). W dniu 18 czerwca 1948 r. został podpisany w Warszawie układ o Przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej Pomocy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Węgierską.

O godz. 19,25 Premier Republiki Węgierskiej Dinnyes przybył na dziedziniec pałacu Belwederskiego, gdzie w towarzystwie dyrektora protokółu dyplomatycznego Gubrynowicza dokonał przeglądu kompanii honorowej.

Punktualnie o godz. 19,30 węgierska delegacja rządowa weszła do sali Pompejańskiej Pałacu Belwederskiego. Za stołem zasiedli premier Dinnyes, min. spraw zagranicznych Republiki Węgierskiej Molnar, premier Cyrankiewicz i min. Modzelewski. Za stołem stanęli: wicepremierzy Gomułka i Korzycki, marsz. Żymierski, wicemin. Tkaczow, podsekretarz stanu Berman, wicemin. Leszczycki, sekretarz gen. MSZ amb. Wierbłowski, gen. Witold, min. pełn. Grosz, naczelnik Sobierajski. Ponadto obecni byli na sali poseł Republiki Węgierskiej w Warszawie Revesz, oraz poseł R. P. w Budapeszcie dr. Fiderkiewicz.

Do sali Pompejańskiej wchodzi Prezydent Rzeczypospolitej.



Goście węgierscy w Prezydium Rady Ministrów. Od lewej: Premier Dinnyes, tow. Premier Cyrankiewicz, Wicepremier Rakosi i tow. Wicepremier Gomułka. (Foto SAP)

O godz. 19,40 premierzy obu rządów i obaj ministrowie spraw zagranicznych położyli podpisy pod tekstami układu.

Po złożeniu podpisu przemówił tow. premier Cyrankiewicz.

Przemówienie Premiera Cyrankiewicza

Umowa z Republiką Węgierską, którą dziś podpisaliśmy, stanowi bardzo ważne i niezbędne ogniwo w szeregu umów wzajemnych, stanowiących podstawę i gwarancję bezpieczeństwa i swobodnego rozwoju Polski i wszystkich krajów demokracji ludowej. Taką pierwszą i najważniejszą gwarancją bezpieczeństwa jest sojusz nasz ze Zw. Radzieckim.

Doświadczenia przeszłości, w szczególności doświadczenia, jakie naród nasz ma z niemieckim stałym „Drang nach Osten" i doświadczenia wyzwoleńczej walki z najazdem hitlerowskim zostały w tym sojuszu przekute na fakty polityczne, mające w sposób jasny zabezpieczyć nasze narody na przyszłość przed ponowną agresją, ponowną wojną, ponowną katastrofą narodową.

Z biegiem lat powojennej odbudowy gospodarczej i odbudowy politycznej wzajemnych stosunków między narodami, sojusz ten został rozbudowany w systemat umów wzajemnych między krajami demokracji ludowej. Podstawą tych umów był zawsze prosty i przez nikogo nie kwestionowany fakt wspólnoty doświadczeń historii, a więc także wspólnoty niebezpieczeństwa i zagrożenia w przyszłości.

Dopiero rządy ludowe mogły zgodnie z instynktem narodu wyciągnąć z tej wspólnoty wszystkie wnioski, ujmując je w formę zacieśniającej się współpracy gospodarczej, kulturalnej i politycznej — znajdującej wyraz w umowach o wzajemnej pomocy.

Dziś szczególną radością napawa nas fakt, że podpisaliśmy umowę z rządem Republiki Węgierskiej. Piękną, wiekową tradycją obu narodów jest wzajemna przyjaźń i współpraca oraz wielorakie więzy kulturalne. Jedną z pięknych kart historii naszych narodów jest rok 1848 — Wiosna Ludów — wspólna wyzwoleńcza walka. Jedną z pięknych kart jest pomoc ludu węgierskiego dla uchodźców i żołnierzy polskich w roku 1939.

Zawarta dziś umowa zawiera w sobie najlepsze tradycje wolnościowe naszych narodów i zawiera w sobie równocześnie całą naukę, jaka płynie z historii i zamienia ją w fakty polityczne, decydujące o przyszłości krajów demokracji ludowej. Dla rozwoju i bezpieczeństwa naszych narodów, ma — zarówno ta, jak i wszystkie inne umowy zawierane między krajami demokracji ludowej — historyczne znaczenie.

Znaczenie tych umów wybiega jednak daleko poza granice naszych państw. Jest to w Europie jedyna koncepcja zabezpieczenia się przed powtórzeniem fałszywej i fatalnej polityki okresu minionego, która spowodowała odrodzenie gospodarcze i polityczne potęgi imperialistycznej Niemiec. Jest to więc jedyna droga budowy i utrwalenia pokoju. Rządy na Zachodzie, które tego nie rozumieją — albo nie chcą, albo nie mogą zrozumieć — nie działają w interesie najżywotniejszych interesów swoich narodów, nie działają w interesie pokoju i zabezpieczenia przyszłości swoich narodów. Ciężka byłaby to chwila, gdyby kiedyś narody te miały oko w oko spotkać się ze skutkami tej krótkowzroczności. Tym mocniejsza i tym bardziej konsekwentna jest polityka rządów krajów demokracji ludowej, które w oparciu o sojusz ze Związkiem Radzieckim dalej będą budowały i umacniały bezpieczeństwo i pokój.

Następnie przemówił premier Dinnyes.

Przemówienie premiera Republiki węgierskiej

Z radością korzystam z okazji, dla wyrażenia uczuć narodu węgierskiego. Zawarty przez nas pakt przyjaźni jest symbolem historycznej przyjaźni naszych narodów.

Chciałbym przypomnieć te wydarzenia naszej wspólnej przeszłości, które świadczą o bratniej współpracy naszych narodów, o wspólnych celach i o wspólnych walkach, prowadzonych o niepodległość narodową i postęp ludów. Na wspólnych naszych dziejach ciąży piętno zaborczej, ciemiężycielskiej, agresywnej niemieckiej polityki. Napastnik niemiecki pojawia się już w zaraniu naszych dziejów na węgierskiej i polskiej granicy. Ustawicznie przekonujemy się o tym, że w walkach naszych narodów z ciemiężycielem aż po dzisiejsze czasy istnieją wspólne więzy i wzajemna pomoc. Bohaterowie krwawo tłumionych polskich walk wolnościowych stają przed stu laty w roku 1848 na czele węgierskich bojowników o wolność. Generałowie Bem, Dembiński, Wysocki, Bułharyn zapisali swe imiona nie tylko na kartach węgierskiej historii, lecz również w sercach całego węgierskiego narodu. Szczególną czcią otaczają Węgrzy gen. Bema, przy którego boku walczył i poległ bohaterską śmiercią największy poeta węgierski Sandor Petöfi. Wdzięczny lud węgierski wystawił Bemowi pomnik w Budapeszcie.

Naród polski i węgierski musi znów przeciwstawiać się niemieckiemu imperializmowi faszystowskiemu,

(Dokończenie na tr. 3)

Referat tow. Premiera na plenarnym posiedzeniu Naczelnej Rady Spółdzielczej

Tow. Szwalbe prezesem NRS tow. Ochab przewodniczącym CZS

Na pierwszym plenarnym posiedzeniu Naczelnej Rady Spółdzielczej które odbyło się w dniu 18 bm. w Warszawie w obecności tow. Premiera Józefa Cyrankiewicza i tow. Szyra w zastępstwie tow. min. Minca, dokonano przeglądu dotychczasowych prac zleconych Tymczasowemu Zarządowi Centralnego Związku Spółdzielczego. Powołano Naczelną Radę Spółdzielczą i dokonano wyboru Prezesa N. R. S., którym został tow. wicemarszałek Szwalbe. Wybrano również Prezesa CZS. Został nim tow. Ochab. W toku obrad referowano sprawy instytutu naukowego, po czym wyłoniona została specjalna Rada Naukowa i Komisje NRS.

O godz. 10.15 obrady otworzył tow. premier Cyrankiewicz. W przemówieniu swoim tow. Premier powiedział m. in.:

Zadania Rady Spółdzielczej

Dzisiejsze pierwsze posiedzenie Naczelnej Rady Spółdzielczej rozpoczyna praktycznie nowy okres rozwoju spółdzielczości w Polsce. Rozpoczyna się ten okres w ramach wytyczonych z jednej strony uchwałami Sejmiku Spółdzielczego, z drugiej strony ustawami Sejmu i uchwałami Rady Ministrów.

Ten nowy okres i te nowe ramy zrodziły się z gruntownego przeanalizowania wszystkich doświadczeń ubiegłego trzechlecia, z przeanalizowania dotychczasowych osiągnięć, błędów i ich przyczyn, a także z przeanalizowania dalszych możliwości rozwoju w ramach gospodarki planowej. Ten nowy okres zrodził się także z namiętnych dyskusji, jakie toczyły się między spółdzielcami. Wynikiem tych dyskusji jest niewątpliwie radosny fakt, że pogłębione zostało, zwłaszcza u części bezpartyjnych spółdzielców, zrozumienie zasadniczych różnic między rolą i perspektywami spółdzielczości w ustroju kapitalistycznym o ogromną, lecz inną rolę spółdzielczości w ustroju Demokracji Ludowej.

Po rewolucyjnych przemianach ustrojowych w państwie demokracji ludowej, we własnym państwie mas pracujących, dawne spory w spółdzielczości, tak znane wszystkim działaczom spółdzielczym i robotniczym, odnowiły się w nowych formach — sporu o rolę spółdzielczości w nowym państwie.

Duża świadomość polityczna, duże tradycje spółdzielców, związanych z partiami bloku demokratycznego a więc z Polską Partią Socjalistyczną, z Polską Partią Robotniczą, ze Stronnictwem Ludowym, umożliwiły zwalczenie ujemnych cech wśród spółdzielców w toku trzyletniej walki o dorobek i oblicze polskiej spółdzielczości. Ale i w łonie nawet spółdzielców naszych partii istniały objawy nieraz zbyt powolnego dojrzewania nowej świadomości. Bywało nieraz tak, że poszczególni działacze spółdzielczy w sprawach politycznych zgodni na ogół z linią własnych partii, na terenie spółdzielczym wyładowywali cały swój bagaż reformistyczny.

Między innymi objawiło się to w niewłaściwym rozumieniu gospodarki trójsektorowej, jako czegoś w rodzaju federacji trzech suwerennych republik gospodarczych: państwowej, spółdzielczej i prywatnej, co rzecz prosta prowadziłoby logicznie do niezamierzonego politycznie paradoksalnego sojuszu dwóch sektorów sprzymierzonych, nie tylko przeciwko sektorowi państwowemu, ale także przeciwko treści klasowej państwa demokracji ludowej i przeciwko perspektywom rozwoju tego państwa.

Dziś na szczęście te nieporozumienia, zrozumiałe zresztą w pierwszym okresie, gdy świadomość nie zawsze nadążała za przemianami form społecznych, za nową treścią państwa — dziś te nieporozumienia są poza nami. Nieporozumienia te usunięte zostały przez wzajemną uczciwą dyskusję, a wynik tej dyskusji potwierdzony zostaje przez rzeczywistość.

Spółdzielczość ze swym dużym gospodarczym dorobkiem trzyletniego okresu, ze swymi dużymi osiągnięciami staje dziś przed nowym okresem i przed nowymi zadaniami. Nie było i nie ma chyba większych i konkretniejszych zadań, większych i konkretniejszych możliwości perspektyw rozwojowych, jak te, które dziś w Polsce Ludowej stoją przed spółdzielczością. Mówi o tym statut nadany Centralnemu Związkowi Spółdzielczemu przez Radę Ministrów. Na gruncie tego statutu odbywa się dziś pierwsze posiedzenie Naczelnej Rady Spółdzielczej, które witam serdecznie w imieniu Rządu, wyrażając zarazem wiarę, że ta Rada Naczelna czuwać będzie, aby spółdzielczość zadania swoje spełniła dla dobra mas pracujących, dla dobra Polski Ludowej". (Oklaski).

Powołanie Nacz. Rady Spółdzielczej

Następnie tow. Premier ogłosił, że Rada Ministrów powołuje pierwszą Naczelną Radę Spółdzielczą w następującym składzie: Adamusowa Józefa, Ciekot Szczepan, Drożniak Edward, Dura Lucjan, Dembińska Zofia, Grubecki Jan, Kaźmierczak Józef, Kołodziejski Henryk, Koter Andrzej, Król Jan, Markowski Michał, Makowski Florian, Olewiński Stanisław Olesiński Mieczysław, Olszyński Józef, Papieska Wanda, Patek Konrad, Rasanowski Jan, Rapacki Adam, Rudolf

(Dokończenie na str. 3)

Nowa waluta bez pokrycia w Niemczech Zachodnich

Przemysłowcy dostają duże zaliczki reszta obywateli po 40 marek

JAK nam telefonuje nasz korespondent z Berlina, red. Podkowiński, zapowiadana reforma walutowa wchodzi w życie z dniem 21 b.m. W wyniku zarządzeń władz Trizonii wszystkie dotychczasowe środki obiegowe tracą ważność a przeciętny obywatel otrzymuje do ręki 40 nowych marek.

BERLIN (telefonem). Dziś w godzinach popołudniowych odbyła się konferencja prasowa w Głównym Zarządzie Wojskowym sektora amerykańskiego, na której eksperci finansowi generałów Claya, Robertsona i Königa przedstawili prasie tekst zarządzenia o reformie walutowej w zachodnich Niemczech. Począwszy od niedzieli 20 czerwca stara marka niemiecka przestaje być ważna. W miejsce jej zostanie wydana t. zw. Deutsche Mark. W niedzielę rano wszyscy Niemcy otrzymają na swoje karty żywnościowe 60 nowych marek z czego 40 w gotówce. Wszystkie konta bankowe zostają zablokowane a sposób wymiany tych pieniędzy zostanie ogłoszony po 26 czerwca br. Stary bilon do jednej marki będzie nadal w obiegu. Zostaje ogłoszone moratorium, na wszystkie długie i zobowiązania w dawnych markach powstałe do dnia 26 czerwca.

Ceny na towary pozostają niezmienione. Właściciele przedsiębiorstw prywatnych będą mogli otrzymać z kas państwowych po 80 marek na robotnika. Wszystkie stare pieniądze należy zgłosić do banków, albo urzędów pocztowych, w przeciwnym razie stracą swoją wartość. Władze wojskowe zachodnich aliantów zakazują surowo przewozu starych pieniędzy z zachodnich stref do Berlina i odwrotnie.

Gubernatorzy stref zachodnich gen. Robertson i i gen. Glay wystosowali dzisiaj popołudniu list do marszałka Sokołowskiego, w którym zawiadamiają go o przyczynach wprowadzenia nowej marki na zachodzie. Na zapytanie dziennikarzy eksperci finansowi Freemann, oraz Patersen oświadczyli, że nowa marka niemiecka nie posiada żadnego pokrycia poza pomocą z planu Marshalla oraz produkcją zachodnich Niemiec.

Zaliczki dla przemysłowców

Jak donosi radio N. Jork, właściciele przedsiębiorstw otrzymają zaliczki w nowej walucie na poczet przyszłej produkcji. Wysokość zaliczki będzie zależna od liczby robotników zatrudnionych w danym przedsiębiorstwie.

Marsz łek Sokołowski o reformie

BERLIN (TELEPRESS). Gubernator wojskowy strefy radzieckiej w Niemczech, marszałek Sokołowski, w wywiadzie, udzielonym przedstawicielom Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec powiedział, że „ZSRR jest za przeprowadzeniem reformy walutowej w całych Niemczech. Reforma zaś odbywająca się w jednej lub kilku strefach jedynie, sfinalizuje podział Niemiec i stanowi poważne zagrożenie pokoju."

Protest Polski w Londynie

LONDYN (PAP). Ambasador R.P. w Londynie J. Michałowski złożył na ręce ministra Bevina notę, zawierającą protest przeciwko zaleceniom konferencji londyńskiej.

Nowy ambasador USA w Warszawie

LONDYN. (SAP). W londyńskich kołach politycznych twierdzą, że dotychczasowy ambasador St. Zjednoczonych w Warszawie, Griffis, przebywający obecnie na urlopie w St. Zjednoczonych, nie powróci już na swe stanowisko.

Następcą p. Griffisa ma zostać obecny minister pełnomocny przy ambasadzie amerykańskiej w Londynie, W. S. Gallman. Nowy ambasador jest zawodowym dyplomatą. Przed wojną był konsulem w Rydze, konsulem generalnym w Gdańsku oraz przez pewien czas, sekretarzem ambasady w Warszawie.

Przyjazdu ambasadora Gallmana do Polski można spodziewać się w połowie lipca.



Nr 167 Warszawa, 19 czerwca 1948 r. Rok 54

To nie tylko sprawa Francji

POLSKA opinia publiczna z największą uwagą i troską śledziła przebieg wydarzeń, które doprowadziły Francję do kapitulacji wobec amerykańskiej koncepcji odbudowy Niemiec Zachodnich. Prasa polska nie szczędziła uwag krytycznych i ostrzeżeń pod adresem opinii francuskiej, wskazując rzeczowo na niebezpieczeństwa, grożące Francji w przypadku przyłączenia się do proniemieckiej polityki Marshalla.

Taka postawa polskiej opinii publicznej wynika zarówno z wielowiekowej tradycji uczuć, jakimi naród polski jest ożywiony wobec narodu francuskiego, jak i dobrze pojętego własnego interesu. Uważaliśmy i nadal uważamy, że obowiązkiem przyjaciela, który widzi jaśniej i lepiej, jest ostrzec druha, balansującego na skraju przepaści, wskutek chwilowego, być może zamroczenia wzroku i zdolności rozpoznawania fałszywych sygnałów. Ponadto nic, co dzieje się nad zachodnią granicą Niemiec nie jest nam obojętne, ponieważ nie pozostaje bez wpływu na bezpieczeństwo granic wszystkich państw sąsiadujących z Niemcami. Tak więc bezpieczeństwo Francji, jest zarazem bezpieczeństwem Polski.

Niestety, w parlamencie francuskim zabrakło kilku zaledwie głosów, aby uratować Francję przed sytuacją, która politycznie równa się klęsce militarnej z roku 1940. Albowiem układ londyński, wprowadzając na prawach mocarstwa Niemcy Zachodnie do zespołu państw marshallowskich, łącznie z planem odbudowy przemysłu niemieckiego — przekreśla zwycięską pozycję Francji w stosunku do Niemiec, pozycję, którą zawdzięcza ona zwycięstwu wszystkich sojuszników, ze Związkiem Radzieckim na czele. Kapitulacja Francji w Londynie jest równa jej kapitulacji w Compiègne.

Nie wiemy jeszcze jak zachowa się naród francuski, jeśli rząd Schumana zdobędzie się na śmiałość forsowania i wprowadzania w życie polityki, którą popiera tylko 8 głosów większości parlamentarnej.

Ale zanim naród francuski wypowie swe ostatnie słowo o losie rządu kapitulacji narodowej, musimy raz jeszcze stwierdzić, że problem niemiecki nie jest tylko wewnętrzną sprawą Francji.

FRANCJA jest naturalnym sojusznikiem Polski, a wiązała się z nami formalnymi układami sojuszniczymi kilkakrotnie. Niestety, swe obowiązki sojusznicze Francja wypełniała bardzo niedostatecznie.

Po pierwszej wojnie światowej, zwycięska, ale rozbrojona moralnie i zżerana korupcyjnymi rządami reakcyjnych politykierów, Francja zasnęła błogim snem iluzji linii Maginota. Nie potrafił zbudzić jej z tego snu nawet ochrypły głos Hitlera, który w pochmurny dzień marcowy 1936 roku obwieścił światu, że Niemcy nie uznają dłużej demilitaryzacji, graniczącej z Francją, Nadrenii. Prawda, ówczesny premier Flandin zaprosił ponoć do siebie polskiego charge d'affaires w Paryżu i zapytał go: „Co zrobi Polska?" na co ten odpowiedział z kolei zapytaniem: „A co zrobi Francja?"

Francja nic nie zrobiła. Zadowoliła się prostestem i zastrzeżeniami, równie platonicznymi, jak te, które francuskie Zgromadzenie Narodowe doczepiło obecnie 8-ma głosami większości do żyra udzielonego pod kapitulanckim podpisem Bidault na układzie londyńskim.

Francja nie liczyła się z interesami sojuszniczej Polski, gdy zawierała układ w Locarno, „gwarantujący" rzekomo pokój na Zachodzie. Nie liczyła się także Francja z interesami Polski w chwili, gdy ówczesny minister, a obecny ambasador Francji w Waszyngtonie, Bonnet, podpisywał wraz z Ribbentropem w dniu 6 grudnia 1938 roku, a więc na 3 kwartały przed napadem Hitlera na Polskę, deklarację o „wzajemnej konsultacji w sprawach pokoju europejskiego".

A później, gdy żelazne dywizje Hitlera wyposażone w sprzęt wyprodukowany przez przemysł Zagłębia Ruhry, łamały umocnienia linii Maginota i tratowały uprawne pola Francji, polscy żołnierze musieli osłaniać odwrót francuskich batalionów, tych samych, które kilka miesięcy wcześniej „nie chciały umierać za Gdańsk".

GORZKI jest smak takich wspomnień. Ale dziś, gdy rząd francuski powtarza wszystkie błędy i grzechy tamtej polityki, gdy Francja wprzęga się w rydwan amerykańskiej polityki odbudowy Niemiec, grzebiąc w ten sposób własne bezpieczeństwo i narażając na nie znów Polskę — zmuszeni jesteśmy przypomnieć Francji, że to nie jest tylko jej sprawa.

Nota rządu polskiego, złożona rządowi francuskiemu przez ambasadora Polski, Putramenta, w lakonicznych, lecz stanowczych słowach przypomina Francji, że zawarcie porozumienia londyńskiego w sprawie Niemiec w przypadkowym gronie państw, bez udziału Polski, jest naruszeniem układów międzynarodowych, podpisanych również przez Francję. Porozumienie takie nie ma mocy prawnej i nie liczy się jako obowiązujące w stosunkach międzynarodowych. My zaś, uważamy za obowiązek, zarówno w interesie narodu francuskiego, jak i narodu polskiego, wyrazić żal i gorycz z powodu polityki, która pomniejszając rolę Francji w Europie, naraża na szwank zarówno bezpieczeństwo Francji, jak i Polski.

Węgierska klasa robotnicza manifestuje siłę jedności

Napisał Adam Bahdaj

Budapeszt, w czerwcu.

Budapeszt powitał nas radosnym uśmiechem rozsłonecznionego dnia czerwcowego. Pozostawiliśmy za sobą morze mgieł, wiszących nad Polską, przedarliśmy się przez pierzaste chmury nad Słowacją, i nasz „Douglas" gładko lądował w pełnym promieni słońca i zielonych sadów Buda Ors. Węgrzy witali nas, jak zwykle, gościnnie i serdecznie. Od pierwszej chwili poczuliśmy się wśród serdecznych i wypróbowanych przyjaciół.

Wszystkie delegacje umieszczono w hotelu „Gellerta', który przez kilka dni był prawdziwą wieżą Babel i ośrodkiem powszechnego zainteresowania. Dziennikarze węgierscy, którzy odznaczają się dużą inicjatywą, rzucali się w wir rozmów i dyskusji.

Dwa kongresy

Budapeszt tymczasem przygotowywał się do historycznego kongresu. Wszystkie domy wywiesiły czerwone i narodowe flagi, zaś główne ulice miasta, jak Andrassy'ego i Rakoczi'ego udekorowane zostały czerwienią i barwami narodowymi państw reprezentowanych na kongresie.

W sobotę, 12 bm., rozpoczęły się jednocześnie kongresy obu partii robotniczych. Kongres Partii Socjal-Demokratycznej odbywał się w stylowej sali Ratusza. Trwał krótko. Zadaniem jego było zatwierdzenie zjednoczenia obu partii robotniczych, które organizacyjnie zostało już przeprowadzone na niższych szczeblach partii. Przemawiali, znani w Polsce, sekretarze partii tow. tow. Szakasits i Marosan. W imieniu PPS przemawiał tow. Baranowski, którego pozdrowienia od polskich robotników zostały przyjęte burzliwymi oklaskami.

Na Placu Bohaterów

Tego samego dnia po południu na olbrzymim Placu Bohaterów ludność pracująca stolicy Węgier manifestowała na cześć zjednoczenia klasy robotniczej. Była to doprawdy imponująca manifestacja, w której wzięło udział około 400.000 osób. Pod wielką kolumną pomnika Tysiąclecia Węgier zbudowano trybuny sięgające chyba 8 do 10 pięter wysokości. Cały plac tonął w czerwieni. Nad morzem głów ludzkich powiewał las sztandarów i falowało tysiące transparentów i portretów przywódców robotniczych.

Wiec na Placu Bohaterów wykazał, że cały pracujący Budapeszt wypowiada się spontanicznie za jednością i wita radośnie powstanie nowej zjednoczonej partii pracujących. Był on jednocześnie odpowiedzią na oszczerstwa zachodniej i węgierskiej reakcji. Prawie półmilionowa armia ludzi pracy aprobowała uchwały obu kongresów i witała nowy historyczny okres w dziejach narodu węgierskiego.

Po otwarciu wiecu pierwszy przemawiał Jacques Duclos, który wśród ogólnego entuzjazmu powiedział, że robotnicy Europy zachodniej z wiarą patrzą na zjednoczenie klasy robotniczej w krajach demokracji ludowej i widzą w nim nadchodzące zwycięstwo obozu postępu.

Z kolei przemawiał tow. Szakasits, a po nim wszedł na mównicę gorąco witany tow. Reczek. Z tłumu raz po raz padały okrzyki: „Niech żyje przyjaźń polsko-węgierska"! „Niech żyje jedność klasy robotniczej"! „Niech żyje Polska Ludowa"! Kiedy w przemówieniu swoim tow. Reczek powiedział, że również w Polsce klasa robotnicza jednoczy się, okrzyki: „Eljen, eljen" nie miały wprost końca. Były to niezapomniane chwile w czasie których rozumieliśmy wszyscy, jak wielką siłę i dynamikę przedstawia dzisiaj obóz postępu.

Następnie przemawiał przedstawiciel Grecji Demokratycznej. Podczas jego przemówienia zgotowano manifestację na cześć gen. Markosa i greckiej Armii Ludowej.

Wreszcie głos zabrał sekretarz generalny Węgierskiej Partii Komunistycznej tow. Rakosi, witany burzą oklasków. Owacja, którą zgotowali mu uczestnicy wiecu, była najlepszym wyrazem zaufania, jakim się cieszy wśród robotników.

Wiec zakończył się przemówieniem tow. Morosana jednego z najpopularniejszych przywódców robotniczych na Węgrzech.

Pierwszy kongres nowej partii

Wieczorem w operze został otwarty kongres zjednoczeniowy, a równocześnie pierwszy kongres Węgierskiej Partii Pracujących. W imieniu delegacji polskich przemawiał tow. Dłucki. Owacja, którą mu zgotowano, była jeszcze jednym dowodem sympatii i przyjaźni jaką cieszy się wśród Węgrów naród polski.

W ciągu niedzieli i poniedziałku w gmachu parlamentu toczyły się obrady kongresu. Był to kongres bardzo pracowity. Obradowano od 8 rano do późnego wieczora. Wielokrotnie w czasie obrad manifestowano na cześć przywódców klasy robotniczej i śpiewano Międzynarodówkę. Raz po raz z trybuny padały słowa zapowiadające głębokie przemiany w życiu Węgier, raz po raz manifestowano na rzecz jedności klasy robotniczej i obozu postępu. Mówiono prosto o tym co zostało dokonane i co trzeba zrobić, o tym co jest dobre i co wymaga jeszcze poprawy.

Delegacje zagraniczne oprowadzano w wolnych chwilach po Budapeszcie i jego pięknych okolicach. Zwiedziliśmy kilka fabryk i tzw. Kolegia Ludowe, gdzie młodzież akademicka, robotnicza i chłopska pogłębia wspólnie swą świadomość polityczną, społeczną i obywatelską.

Kongres zakończył się w poniedziałek wieczorem wspólną kolacją pod gołym niebem. Nastrój był radosny. Śpiewano pieśni robotnicze, które zaintonowali Rakosi razem z Szakasitsem.

Polski ruch zawodowy manifestuje swą siłę

Posiedzenie plenarne Komisji Centralnej Związków Zawodowych, zwołane do Warszawy na 23 — 25 czerwca rb., obradować będzie tym razem w warunkach specjalnych, szczególne też znaczenie mieć będzie jego przebieg. Polski ruch zawodowy znajduje się obecnie u progu swego drugiego etapu rozwojowego. Okres pierwszy — budowy fundamentów organizacji związkowej, przystosowanej do warunków demokracji ludowej został zakończony. Struktura całego ruchu związkowego, organizacja olbrzymiej większości poszczególnych związków zawodowych została ujednolicona przez zastosowanie jedynie słuszne budowy pionowej, polegającej na zrzeszaniu w jednym związku zawodowym wszystkich robotników i pracowników, zatrudnionych w tym samym dziale produkcji. Ta poważna praca organizacyjna napotykała na wiele trudności i oporów, wynikających nieraz z niedostatecznego przemyślenia zagadnienia i fałszywie pojmowanej tradycji poszczególnych związków zawodowych.

Równocześnie został zakończony proces organizowania w ruchu związkowym szerokich rzesz robotniczych i pracowniczych. Z czterech milionów osób, zatrudnionych w Polsce, ponad 3 miliony znajduje się już w szeregach związków zawodowych. Należy oczekiwać, że w niedługim czasie nie będzie ani jednego pracującego poza ruchem związkowym. Zrozumienie znaczenia i roli związków zawodowych w życiu mas pracowniczych postępuje stale naprzód.

Specjalny charakter najbliższego posiedzenia plenarnego KCZZ będzie wynikać przede wszystkim z tego, że obrady będą toczyć się bezpośrednio przed ostatecznym połączeniem partii robotniczych. W ruchu zawodowym członkowie PPS i PPR stanowią olbrzymią większość. Oni to zawsze i obecnie nadają wyraz temu ruchowi.

Ruch zawodowy dumny jest z tego, że właśnie na jego terenie tradycje ścisłej współpracy socjalistów i komunistów są najstarsze. Tu, na terenie związkowym, na jednym z najpoważniejszych odcinków życia robotnika ścisłe współdziałanie klasy robotniczej zdało najlepszy egzamin, tu w toku codziennej, realnej pracy dla dobra szerokich mas pracowniczych zanikały różnice obu partii robotniczych, a wysuwało się na plan pierwszy zagadnienie wspólnej walki.

W rozpoczynającym się obecnie drugim etapie polskiego ruchu zawodowego połączenie obu partii robotniczych mieć będzie zasadnicze znaczenie. Gdy ruch związkowy przystępuje do pogłębiania osiągniętych zdobyczy, do pogłębiania swej najdroższej wartości — jedności związkowej, wówczas jedność organiczna partii robotniczych oznaczać będzie zarzucenie licznych problemów personalnych, które były nie do uniknięcia w poprzednim etapie.

Obrady przedstawicieli polskiego ruchu zawodowego staną się z pewnością poważnym wydarzeniem w życiu polskiej klasy robotniczej. Zapoczątkują one wielką kampanię poprzedzającą kongres KCZZ—który stanie się wielką manifestacją siły ideologicznej i fizycznej polskiego ruchu związkowego

ALEKSANDER ROWIŃSKI

Wczasy pracownicze

Henryk Jędrzejewski

Wczasy pracownicze w Polsce Ludowej przestały być sprawą poszczególnych jednostek. Wczasy pracownicze ze względu na swą wagę społeczną i państwową stały się „własnością" całego narodu.

W walce i pracy o upowszechnienie kultury — wczasy pracownicze budzą w szerokich masach pracowniczych głód wiedzy, piękna i sztuki.

Na froncie odbudowy kraju, w walce o jakość i ilość wytwarzanych dóbr materialnych — dzięki wczasom pracowniczym gospodarka narodowa otrzymuje corocznie setki tysięcy ludzi wypoczętych fizycznie i odnowionych psychicznie.

W walce o biologiczną wartość narodu — wczasy pracownicze przywracają siłę życiową i zdrowie najsłabszym warstwom w narodzie.

Ażeby wczasy pracownicze mogły spełniać tak ważne zadania — muszą być należycie organizowane. Tylko społeczna akcja w tej dziedzinie może przynieść zamierzone rezultaty.

Komisja Centralna Związków Zawodowych powołała do pełnienia tych zadań Fundusz Wczasów Pracowniczych, koncentrujący wysiłki wszystkich czynników współdziałających z powyższą akcją.

Warunkami osiągnięcia zamierzonych celów akcji wczasów pracowniczych jest realizacja następujących założeń:

1. masowość akcji wczasów pracowniczych. Wczasy muszą być dostępne dla jednostek nawet najsłabszych ekonomicznie, a więc bezpłatne przejazdy kolejowe, niskie opłaty za pobyt itd.
2. wczasy pracownicze muszą być dobrze wykorzystane, to znaczy zapewniać wypoczynek, racjonalne wyżywienie, godziwą rozrywkę, maksimum przyjemności, zadowolenie duchowe i estetyczne, zabawy, ćwiczenia ruchowe i sporty.
3. wczasy pracownicze powinny uwzględnić profilaktyczną akcję leczniczą.
4. akcja wczasów nie powinna być dobrodziejstwem „góry", wbrew czy bez woli samych zainteresowanych. A więc — plan i formy muszą być ustalane przez ruch zawodowy, a sam przebieg wczasów — z udziałem samorządu wczasowiczów.

W chwili obecnej FWP dysponuje w domach wypoczynkowych własnych, lub administrowanych przez Zarządy Główne poszczególnych związków zawodowych lub przez instytucje i przedsiębiorstwa państwowe — 236.397 miejscami w 636 domach wypoczynkowych.

W roku 1948 FWP zamierza udostępnić 400.000 wczasowiczom pobyt w domach wypoczynkowych.

Opłaty za pobyt w domach wypoczynkowych wynoszą obecnie, dla zarabiających poniżej 15.000 zł miesięcznie zł 54.— i dla zarabiających ponad 15.000 zł. — 100 zł dziennie.

Ponieważ koszt utrzymania wynosi zł 337 — 371 dziennie, przeto FWP dopłaca do pobytu każdego związkowca — wczasowicza zł 183, a pracodawca zł 100 — 134 dziennie.

Każdy wyjeżdżający na wczasy otrzymuje z FWP za pośrednictwem swego związku zawodowego bezpłatny bilet kolejowy. Związkowcy-wczasowicze wyjeżdżający na urlopy nie do związkowych domów wypoczynkowych otrzymują ulgowe bilety kolejowe z 50% opustem.

Trzyletnie doświadczenia akcji wczasów pracowniczych wykazują następujące minusy:

1. brak świadczeń na wczasy pracownicze sektora nieuspołecznionego, przez co poważna ilość pracujących pozostaje wciąż jeszcze poza akcją wczasową.
2. brak centralnego ośrodka dysponującego miejscami we wszystkich domach wypoczynkowych, co wywołuje wiele nieporozumień, i usterek. Brak takiego ośrodka uniemożliwia równomierny przydział miejsc poszczególnym związkom zawodowym, proporcjonalnie do ilości zorganizowanych członków.
3. brak centralizacji wczasów pociąga za sobą marnotrawstwo sił ludzkich i środków materialnych w zakresie obsługi i zaopatrzenia domów wypoczynkowych.
4. brak współdziałania z ZUS w sprawie wykorzystania urlopów pracowniczych do leczenia sanatoryjnego i zdrojowego.
5. brak poważniejszej akcji propagandowej i organizacyjnej w sprawie rozłożenia wczasów pracowniczych na piękne miesiące jesienne, zimowe i wiosenne.
6. rażące różnice pomiędzy poszczególnymi domami wypoczynkowymi w zakresie wyposażenia domu, wyżywienia i programu zajęć.
7. ograniczenie form wczasów do pobytu tylko w domach wypoczynkowych. Nie włączenie do akcji wczasów pracowniczych nowych form: turystyki, obozów stałych i wędrownych, wczasów wodnych (kajakowanie, żeglarstwo, podróże okrętami i statkami), oraz specjalnych form wczasów dla młodzieży.
8. brak systematycznej akcji w zakresie utrzymania zasobów majątkowych, domów wypoczynkowych i koncepcji stworzenia specjalnego funduszu inwestycyjnego.

Oto może najważniejsze minusy dotychczas prowadzonej akcji wczasów pracowniczych przez F.W.P.

Ostatnio F.W.P. wyciągnął z dotychczasowych doświadczeń następujące wnioski:

W całym kraju następuje centralizacja akcji wczasów pracowniczych.

Od kwietnia trwa akcja przejmowania domów wypoczynkowych przez F.W.P. Akcja ta zostanie zakończona na wiosnę 1949 roku.

Tworzy się okręgi-delegatury F.W.P. w pewnych rejonach kraju. Pierwsze takie dyrekcje powstają w Katowicach i Bielsku.

W miejscowościach o większej sieci związkowych domów wypoczynkowych, powstaną ośrodki F. W. P., których zadaniem będzie poprowadzenie administracji, zaopatrzenia i akcji społeczno - wychowawczej na danym terenie.

Centralizacja akcji wczasów pracowniczych umożliwi stworzenie funduszu inwestycyjnego, zatroszczy się o włączenie do akcji wczasów osób, pracujących w sektorze nieuspołecznionym i przeprowadzi poważną akcję propagandową o wczasy trwające przez cały rok.

Centralizacja akcji zapewni również stosowanie nowych form wczasów. Już w bieżącym roku statek „Bajka" umożliwi wodniakom spędzenia wczasów na Wiśle.

W bieżącym roku również rozpocznie się międzynarodowa wymiana wczasowiczów, z Czechosłowacją, Węgrami i Jugosławią.

Akcja wczasów pracowniczych w Polsce otwiera swą nową kartę służenia klasie robotniczej i krajowi.

Przed stu laty w Neue Rheinische Zeitung

Organ der Demokratie.

Nr 18. 18 CZERWCA 1848 R.

Kolonia, 17 czerwca. Niemcy muszą w swojej rewolucji ponieść konsekwencje grzechów przeszłości. Tak było we Włoszech. W Poznaniu Niemcy zdobyli sobie ponownie przekleństwa całej Polski. Teraz dochodzą jeszcze Czechy.

Francuzi potrafili nawet tam, gdzie przybyli jako wrogowie, zdobyć sobie uznanie i sympatię. Niemcy nie są nigdzie uznawani, nie znajdują nigdzie sympatii. Nawet tam gdzie występują jako wielkoduszni apostołowie wolności, napotykają na gorzką ironię.

I słusznie. Naród, który w całej swojej przeszłości dał się użyć jako narzędzie ucisku innych narodów, taki naród musi przedtem pokazać, że naprawdę się zrewolucjonizował. Musi to okazać, inaczej aniżeli przez kilka połowicznych rewolucji, które niczego nie zmieniają... Zrewolucjonizowane Niemcy muszą w stosunku do swoich krajów sąsiedzkich wyrzec się całej swojej przeszłości. Muszą równocześnie z własną wolnością proklamować wolność narodów, dotychczas przez Niemcy uciskanych.

Powyższe słowa wyjmujemy z artykułu niepodpisanego, jak wszystkie artykuły w „Neue Reinische Zeitung". Ze względu na to jednak, że Marx wypowiadał niejednokrotnie podobne zdania, należy przypuszczać, że wyszły one spod pióra tego wielkiego filozofa i praktyka rewolucji.

*

Nr 19 19 CZERWCA 1848 R.

Bruksela, 18 czerwca. Czytaliście już w naszych gazetach o wynikach „powszechnych" wyborów w Belgii, które dały „wspaniałe zwycięstwo" partii konstytucyjnej. „Demokratyczna" Belgia stała się jeszcze bardziej demokratyczna. Wszędzie przeszli kandydaci dotychczasowej większości. „Kraj" rozstrzygnął, „kraj" nie chce republiki, „kraj" jednoczy się wokół konstytucyjnego króla.

Ale „kraj" tych panów — to nie są cztery miliony Belgijczyków, ale jedynie osiemdziesiąt tysięcy wyborców z cenzusem, którzy mają polityczny monopol w tym błogosławionym przez Boga okazowym państwie. 80 tys. uprzywilejowanych miało się w tych wyborach wypowiedzieć, czy pragną zachować swoje przywileje, czy też nie. Czemu się też dziwić, że oświadczyli się za swoimi przywilejami!

KROPKI nad i

TO SIĘ NAZYWA OJCIEC...

Otrzymaliśmy list następującej treści:

Szanowna Redakcjo gazety „Robotnik"!

W dniu 18 i 19 czerwca odbędą się popisy uczniów Państwowego Konserwatorium Muzycznego, w w sali „Roma", w których syn mój Donat-Romuald R... bierze również udział.

Uprzejmie proszę WP. o łaskawe zaszczycenie swoją obecnością tych popisów i pozostaję

z wysokim poważaniem
(—) W. R...

Chcieliśmy tę imprezę pominąć, no, ale jeżeli syn pański, panie R..., bierze *również* udział, to napewno nasza „Szanowna Redakcja łaskawie zaszczyci" popisy... (j).

„PANIEŃKA Z OKIEŃKA"

Godzina 16, za drzwi wetknięte „zawiadomienie o nadeszłej przesyłce pocztowej". List polecony z Krynicy. Materiał prasowy, na który czekałem od dawna.

Poczta. „Panieńka z okieńka" nr 16 oświadcza bezapelacyjnie:— Jutro, od 9-ej rano.

— To pilny list. Może w sali listonoszy?

— Nie, jutro u mnie.

Na własną „nogę" idę do sali listonoszy:

— Niestety, listonosz jeszcze na mieście. Proszę wstąpić około 18, chętnie wydamy.

Godzina 18, sala listonoszy:

— List z Krynicy, pamiętam! Odesłany już do okienka nr 16. Może jeszcze otwarte.

Panieńka z okieńka nr 16 sortuje listy: — Nie urzęduję już, proszę jutro.

— Może w drodze wyjątku. Materiał prasowy...

— Powiedziałam, jutro.

Kierownik poczty: — Ależ owszem, w tej chwili, jeśli tylko list jest! Idzie do panienki z okienka i prosi o wydanie listu w drodze wyjątku, poza godzinami urzędowymi.

— Nie, jutro. Skończyłam już urzędowanie.

Kierownik rozkłada bezradnie ręce. Dziękuję i odchodzę. „Panieńka z okieńka" wygrała. *(acz).*

OBMALOWYWANI

W „Dziejach miasta Ostrowa Wlkp. oraz Informatorze Gospodarczym", wydanym nakładem „Głosu Ostrowskiego" — Ostrów, ul. Wrocławska 37, czytamy:

„Miejskie Zakłady Przemysłowe Ostrów Wlk. Elektrownia, gazownia, wodociągi przeprowadzają instalacje elektryczne, gazowe, wodociągowe i sanitarne. *Sprzedawają:* koks, smołę preparowaną, lepnik".

Kto zrobił lepszy interes! Miejskie Zakłady Przemysłowe *Ostrowiowia* Wielkp. *dająjąc* ogłoszenie, czy wydawca *zainkasowywowując* pieniążki za reklamę? (ws).

Robotnicy francuscy protestują przeciw prowokacjom min. Mocha

CGT ogłasza jednogodzinny strajk po wypadkach w Clermont-Ferrand

PARYŻ. (obsł. wł.) Niesłychana prowokacja francuskiego ministra spraw wewnętrznych Mocha, który użył żandarmerii i wojska przeciw robotnikom, strajkującym w Clermont Ferrand — wywołała solidarne wystąpienie robotników zrzeszonych w CGT. Na sobotę o godz. 10 zapowiedziano jednogodzinny strajk protestacyjny 3 milionów pracowników, zgrupowanych w Generalnej Konfederacji Pracy.

Podczas strajku proletariat Francji będzie manifestować swą solidarność z robotnikami departamentu Puy de Dome, w granicach którego znajduje się Clermont Ferrand. Równocześnie odbędą się zbiórki pieniężne na rzecz strajkujących.

Należy zaznaczyć, że chrześcijańskie związki zawodowe i Force Ouvriere wypowiedziały się przeciwko strajkowi.

Moch „uzasadnia" postępowanie policji

Na piątkowym posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego min. spraw wewnętrznych Moch przedstawił swój punkt widzenia na krwawe zajścia w Clermont Ferrand. Moch usprawiedliwiał usilnie postępowanie podległych mu organów, bronił policji i wystąpił z różnymi insynuacjami przeciwko robotnikom. Przemówienie ministra było wielokrotnie przerywane wrzawą, a w pewnej chwili jego wywody wywołały prawdziwą burzę protestów na ławach lewicy. Doszło do gwałtownego incydentu między deputowanymi komunistycznymi a niektórymi członkami SFIO, którzy zadeklarowali się jako zwolennicy metod policyjnych Mocha. Przewodniczący przerwał posiedzenie.

Sytuacja w Clermont Ferrand

W czwartek przed południem odbył się w okupowanej przez strajkujących robotników fabryce Michelin więc, w którym wzięło udział przeszło 10 tysięcy robotników. W rezolucjach podkreślono, że spór może być rozwiązany jedynie w wyniku bezpośrednich rozmów między strajkującymi a pracodawcami. Znaczna większość pracodawców jest obecnie skłonna do prowadzenia rozmów z robotnikami.

W wyniku wydarzeń w Clermont Ferrand robotnicy wstępują masowo do CGT.

Sąd w Clermont Ferrand rozpatruje wytoczone przez prokuraturę sprawy przeciwko aresztowanym robotnikom. Organizacja Pomocy Ludowej wysłała obrońców z Paryża. Ruch kolejowy w okręgu Clermont Ferrand jest nadal nieczynny.

Wyroki i aresztowania

Agencja France Presse donosi, że sąd skazał na karę więzienia od 45 dni do 3 miesięcy 5 uczestników manifestacji, jakie odbyły się w środę i w czwartek. 2 manifestantów skazano na 4 miesiące więzienia z zawieszeniem. Postanowiono zatrzymać w areszcie 33 aresztantów.

Partia komunistyczna oskarża Mocha

Biuro Polityczne francuskiej partii komunistycznej ogłosiło komunikat, żądający postawienia w stan oskarżenia ministra spraw wewnętrznych Mocha, jako odpowiedzialnego za krwawe zajścia w Clermont Ferrand.

Komunikat stwierdza, że Biuro Polityczne partii komunistycznej, żąda niezwłocznego zaprzestania represji przeciwko robotnikom, wycofania wojsk, wstrzymania postępowania policyjnego i zwolnienia aresztowanych.

Prezydent RP dekoruje członków delegacji węgierskiej

(Dokończenie ze str. 1)

który sprowadził tyle męki, cierpienia, i spustoszenia na oba narody. Pakt, który Polska i Węgry dziś zawierają, przeciwko próbom wskrzeszenia imperializmu, jest wynikiem doświadczeń tysiącletniej wspólnej przeszłości. Z doświadczeń tych czerpiemy jeszcze jedną ważną naukę, a mianowicie przekonanie, że agresywnemu i dążącemu do wojny imperializmowi trzeba przeciwstawić zwarty front wszystkich miłujących pokój narodów. Pakt przyjaźni polsko-węgierskiej jest tylko jednym ogniwem w potężnym łańcuchu paktów, który jednoczy wszystkie demokracje ludowe w jeden wspólny front zabezpieczenia pokoju, obrony postępu i niepodległości.

Na czele tego frontu, frontu narodów miłujących wolność, postęp i pokój stoi potężny Związek Radziecki, a siła tego frontu jest gwarancją, że uda nam się obronić pokój świata, wolność narodów i postęp przeciw siłom imperializmu.

W tym głębokim przeświadczeniu pozdrawiam naród polski i życzę mu, by czym prędzej zagoiły się rany tej wojny, by jego wysiłki w kierunku stworzenia lepszej, szczęśliwszej przyszłości były ukoronowane szybkim i pełnym powodzeniem.

Niech żyje i rozwija się lud braterskiej Polski!

Niech żyje Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej!

Niech żyje przyjaźń polsko - węgierska!

Bezpośrednio po tym Prezydent Rzeczypospolitej odznaczył osobiście członków węgierskiej delegacji rządowej wysokimi orderami państwowymi, poczym wygłosił przemówienie.

Przemówienie Prezydenta R. P.

Podpisany przed chwilą układ wynika z tradycyjnej, historycznej przyjaźni polsko - węgierskiej, a jednocześnie odpowiada aktualnym potrzebom chwili. Pogłębiając i rozszerzając współpracę między obu bratnimi narodami układ ten przyczynia się do utrwalenia pokoju światowego.

Jestem głęboko przekonany, że oba nasze narody z głęboką radością przyjmują podpisanie tego układu.

Przyłączając się do pozdrowień, które przesyła w dniu dzisiejszym naród polski narodowi węgierskiemu, proszę Panów o przyjęcie naszych najwyższych odznaczeń państwowych.

Po przemówieniu Prezydenta R. P. wicepremier Rakosi podziękował za otrzymane odznaczenia.

O godz. 21-ej Prezydent Bierut wydał obiad na cześć Premiera Dinnyesa i węgierskiej delegacji rządowej.

Pierwsze posiedzenie Naczelnej Rady Spółdzielczej

(Dokończenie ze str. 1)

Karol, Stawiński Eugeniusz, Świerkosz Stanisław, Szwalbe Stanisław, Szymanek Piotr, Świątkowski Henryk, Świetlik Piotr, Szlęzak Faustyn, Tołwiński Stanisław, Woźniak Tadeusz, Zakrzewski Henryk.

Zastępcy: Berbecki Ludwik, Cieślak Stanisław, Drzewiński Wacław, Godecki Stanisław, Prewencki Zygmunt, Strzałkowski Karol.

Przemówienie tow. wicemin. Szyra

Po objęciu przewodnictwa obrad, przez dotychczasowego Prezesa Tymczasowej Rady Spółdz. tow. wicemarsz. Szwalbe, wstępuje na mównicę tow. wicemin. Szyr.

Wicemin. Szyr oświadczył, że rząd w przemianach, jakie zachodzą w strukturze organizacyjnej spółdzielczości — widzi potężny krok na drodze do rozwoju ruchu spółdzielczego.

Następnie tow. min. Szyr zwraca uwagę na zadania spółdzielczości na odcinku wiejskim i na potrzebę podjęcia systematycznej walki o właściwe klasowe oblicze ruchu spółdzielczego, zarówno miejskiego, jak i wiejskiego, na potrzebę połączenia działalności rewizyjno - instruktorskiej z działalnością gospodarczą central spółdzielczych.

Tow. wicemarsz. Szwalbe — prezesem NRS

Z kolei przewodniczący zarządził ukonstytuowanie się Prezydium Naczelnej Rady Spółdzielczej. Na wniosek jednego z członków Naczelnej Rady Spółdzielczej, na Prezesa Naczelnej Rady jednomyślnie wybrany został wicemarsz. Sejmu tow. Stanisław Szwalbe. Na wniosek nowowybranego prezesa, na wiceprezesów wybrano: min. Edwarda Drożniaka, ministra Jana Grubeckiego i obywatela Jana Króla. Sekretarzem Naczelnej Rady Spółdzielczej, wybrana została Józefa Adamusowa.

Następnie wicemarsz. Szwalbe udzielił głosu dyrektorowi Spółdzielczego Instytutu Naukowego dr. Stefanowi Surzyckiemu, który przedstawił Radzie statut Instytutu. Na podstawie tego statutu Instytut jako samodzielna jednostka włączony został do Centralnego Związku Spółdzielczego.

Rada zatwierdziła Statut Spółdzielczego Instytutu Naukowego i wybrała jego Radę Naukową w składzie: W. Bagiński, R. Bierzanek, F. Blinowski, J. Chałasiński, E. Drożniak, E. Garbacik, Gołębiowski, S. Jedrychowski, H. Kołodziejski, O. Lange, E. Ochab, A. Rapacki, S. Rączkowski, H. Sokołowski, E. Strzelecki, Z. Szymański, S. Szwalbe, J. Siekierska, A. Tatoń, J. Tepicht, J. Wolski, Witwicki.

Przechodząc do następnego punktu porządku dziennego, Naczelna Rada Spółdzielcza wyłoniła spośród swoich członków trzy komisje: organizacyjno-samorządową, szkoleniowo - propagandową i budżetową.

Przemówienie tow. Ochaba

Po krótkiej przerwie zabrał głos Prezes Tymczasowego Centralnego Związku Spółdzielczego tow. Edward Ochab i złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności Zarządu CZS.

Mówca podkreślił, że Tymczasowy Zarząd CZS powołany do życia 17 kwietnia br. pracował w warunkach bardzo trudnych. Już 29 kwietnia Tymczasowy Zarząd powołał swoich delegatów w poszczególnych województwach i przystąpił na terenie całego kraju do przejmowania agend od Związku Rewizyjnego.

Tymczasowy Zarząd CZS wystąpił o powołanie trzech państwowo - spółdzielczych przedsiębiorstw: Państwowo - Spółdzielczego Przedsiębiorstwa Obrotu Artykułami Włókienniczymi, Państwowo - Spółdzielczego Przedsiębiorstwa Spedycyjno - Przewozowego i Państwowo - Spółdzielczego Przedsiębiorstwa Handlu Zagranicznego. Pierwsze z nich jest już w toku organizacji.

W ciągu ostatnich kilku tygodni przekazywano poszczególne spółdzielnie do właściwych central branżowych. W zakresie czynności rewizyjnych przekazano poszczególnym centralom przede wszystkim kadry pracownicze. Ogromną pracę wykonano dla przygotowania statutów nowopowołanych central.

Kończąc swoje sprawozdanie, tow. prezes Ochab oświadczył, że zadania, jakie ma do wykonania spółdzielczość są ogniwem w budowaniu Polski Ludowej i torowaniem dróg do społeczeństwa bezklasowego.

Prezes tow. Ochab zapowiedział, że zagadnienia ideologiczne wysuną się na czoło prac CZS. Problemy, stojące przed spółdzielczością mogą być rozwiązane tylko w najściślejszym współdziałaniu z partiami politycznymi, związkami zawodowymi, Związkiem Samopomocy Chłopskiej i wszystkimi organizacjami, które wspólnym wysiłkiem budują Polskę Ludową.

Tow. Ochab prezesem CZS

Po wysłuchaniu sprawozdania tow. Ochaba, przystąpiono do wyboru nowego Zarządu Centralnego Związku Spółdzielczego. Na wniosek tow. wicemarszałka Szwalbego prezesem CZS wybrany został jednomyślnie tow. Edward Ochab. Na członków Zarządu wybrano: Jana Domańskiego, Adama Fijałka, Leona Marszałka, Teofila Pszczółkowskiego, Ludwika Pawłowskiego, i dr. Stefana Surzyckiego.

Po zapoznaniu zebranych przez ob. Marszałka z zadaniami poszczególnych komisji, Rada Naczelna dokonała wyboru członków komisji.

Andersowskie formacje wojskowe przybywają nadal do Francji

PARYŻ (PAP). Ambasada R.P. w Paryżu skierowała do francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych notę w związku z przybyciem do Francji nowych jednostek t. zw. „Polish Guards", które są formacjami wojskowymi, zorganizowanymi na terenie Niemiec po zakończeniu działań wojennych.

Nota polska przypomina, obietnicę rządu francuskiego rozwiązania formacji wojskowych polskich na terenie Francji oraz wyraża zdziwienie z powodu przybywania nowych jednostek.

Ambasada komunikuje, że rząd angielski w nocie skierowanej 4 maja do polskiego MSZ zawiadomił, że wydane zostały dyspozycje w sprawie zniesienia wszystkich polskich formacji wojskowych na terenie Francji do dnia 1 lipca 1948 roku.

Nota ambasady zwraca się do rządu francuskiego z prośbą o wstrzymanie dalszych transportów jednostek „Polish Guards" do Francji i o rozwiązanie już przybyłych w terminie przewidzianym.

Tsaldaris zwraca się do rządu USA o przysłanie „pomocy" wojskowej

Bezsilność monarchistów wobec ludu walczącego o wolność

BELGRAD (obsł. wł.)

Radio Wolnej Grecji donosi z Aten, że minister spraw zagranicznych rządu ateńskiego Tsaldaris oświadczył publicznie, iż rząd jego zwrócił się do Stanów Zjednoczonych z prośbą o przysłanie wojsk cudzoziemskich do Grecji. Departament Stanu nie udzielił jeszcze odpowiedzi na tę prośbę.

Tsaldaris wyjaśnił, że tylko pomoc sił obcych może zakończyć „rozruchy" w Grecji. Minister dodał, że szef misji wojskowej amerykańskiej i dowódca operacyjny armii monarchistycznej generał van Fleet jest tego samego zdania.

Radio Wolnej Grecji uważa, że ten krok rządu ateńskiego wskazuje dobitnie na bezsilność dowódców monarchistycznych. W odpowiedzi na na prośbę rządu ateńskiego Amerykanie przygotowują otwartą interwencję, lud grecki jednak świadomy swojej słuszności pokrzyżuje te nowe awanturnicze plany, jak to zrobił z poprzednimi.

Komunikat greckiej armii demokratycznej

Komunikat radia Wolnej Grecji donosi, jednostki armii demokratycznej wkroczyły do miasta Defay. Oddziały wolnych strzelców gen. Markosa zajęły kilka miejscowości w Macedonii centralnej. W Rumelii jednostki konne armii demokratycznej zaatakowały i rozproszyły oddział nieprzyjacielski, który okopał się w miejscowości Mazere. W Tessalii nieprzyjaciel, który rozpoczął ofensywę, zajmując początkowo kilka wzgórz, został zmuszony do wycofania się.

Pogotowie przeciwpowodziowe odwołane w całym kraju

Niebezpieczeństwo powodziowe zostało ostatecznie zażegnane na terenie całego kraju. Po odwołaniu w dniu 17 bm. pogotowia przeciwpowodziowego na terenie woj. pomorskiego, w dniu 18 bm. odwołane zostało pogotowie przeciwpowodziowe na terenie ostatniego województwa — gdańskiego. Kulminacyjny napór wody na Wiśle minął w dniu 18 bm. o godz. 2 w nocy.

Na terenach dotkniętych powodzią dokonano naprawy uszkodzonych torów kolejowych, uruchamiając ostatni nieczynny odcinek linii kolejowych Chabówka — Nowy Sącz. Na skutek zażegnania niebezpieczeństwa Główny Komitet Przeciwpowodziowy odwołał w godzinach popołudniowych w dniu 18 bm. pogotowie przeciwpowodziowe na terenie całego kraju.

Na stronie

Cnotliwy

Nauczał katecheta
cnót chrześcijańskich w szkole:
— Nie chcę nic brać od bliźnich —
ja im dawać wolę.
— Mój tato — rzecze uczeń —
to zdanie popiera.
— Wybornie! Czym jest ojciec?
— W cyrku za boksera.

BENEDYKT HERTZ

Bevin unika odpowiedzi na pytania w sprawie odszkodowań

LONDYN (PAP). Odpowiadając na pytanie posła Platts Millsa, minister Bevin oświadczył w Izbie Gmin, że dotychczas nie została jeszcze ustalona data wznowienia dostaw reparacyjnych z Niemiec Zachodnich w ramach umowy poczdamskiej.

Bevin odmówił odpowiedzi na następne pytanie Platts Millsa, czy nie jest już najwyższy czas, aby dokonać podziału odszkodowań niemieckich pomiędzy 18 zainteresowanych krajów, wobec faktu, że ok. 90 proc. ciężkiego przemysłu niemieckiego w strefach zachodnich nie uległo zniszczeniu i co za tym idzie, utrzymany został również potencjał wojenny Niemiec Zachodnich.

Trudno osiągnąć kompromis w sprawie kredytów na plan Marshalla

WASZYNGTON. (PAP). W związku z różnicą zdań, jaka ujawniła się między Izbą Reprezentantów a Senatem w sprawie wysokości funduszów „na pomoc zagraniczną", — utworzono komisję mieszaną, której zadaniem jest doprowadzenie do kompromisu.

Czterogodzinne obrady komisji nie doprowadziły do porozumienia.

Przewodniczący komisji wydatków budżetowych Senatu — Bridges oraz Izby Reprezentantów — Taber, oświadczyli, że komisja nie mogła osiągnąć porozumienia „w żadnym punkcie".

Jak wiadomo, Izba Reprezentantów w swoim czasie poważnie obcięła kredyty na pomoc dla zagranicy, natomiast Senat kredyty te częściowo przywrócił. Zadaniem komisji międzyizbowej jest opracowanie jakiegoś projektu kompromisowego.

Izba Reprezentantów USA skraca czas służby wojskowej

WASZYNGTON. (PAP). Izba Reprezentantów postanowiła, że ustawa o poborze wojskowym, zatwierdzona na bieżącej sesji Kongresu, nie może być wprowadzona w życie wcześniej niż w roku 1949.

Ponadto Izba Reprezentantów skróciła okres trwania służby wojskowej z 2 lat do 12 miesięcy.

Zgodnie z decyzją Izby prezydent, zarządzając pobór do wojska będzie musiał dowieść Kongresowi, że sytuacja międzynarodowa krok taki usprawiedliwia.

Poprawki Izby Reprezentantów poważnie osłabiły projekt ustawy o poborze wojskowym, uchwalony niedawno przez Senat oraz dowiodły znacznej siły przeciwników ustawy.

Wobec znacznych różnic w obu tekstach ustawy, uchwalonych przez Izbę Reprezentantów i przez Senat, specjalna komisja międzyizbowa przystąpi wkrótce do opracowania projektu kompromisowego.

Tow. min. Kaczorowski powrócił z Londynu

W dniu dzisiejszym powrócił z Londynu minister Odbudowy Michał Kaczorowski wraz z wiceprezesem Głównego Urzędu Planowania Przestrzennego inż. Zarembą. Minister Kaczorowski przebywał w Wielkiej Brytanii na zaproszenie Brytyjskiego ministra Odbudowy Silkina

Po opuszczeniu wagonu, minister Kaczorowski, zebranym na peronie dziennikarzom oświadczył:

Pobyt mój w Londynie był bardzo ciekawy, gdyż umożliwił mi zapoznanie się z metodami, stosowanymi w budownictwie brytyjskim oraz zagadnieniami technicznego postępu w odbudowie.

Bankowcy pragną zmiany swojego Związku Zawodowego

W dniach 18 i 19 b.m. odbędzie się w Warszawie Ogólnokrajowy Zjazd Zw. Zaw. Pracowników Bankowych, Ubezpieczeniowych i Kas Komunalnych.

Zjazd ten będzie miał przełomowe znaczenie w życiu Związku. Obecny skład Zarządu Głównego nie odzwierciedlał stosunków politycznych wśród członków, gdyż nie zasiadali w nim przedstawiciele partii robotniczych i stronnictw demokratycznych. Działalność Zarządu Głównego nie harmonizowała dostatecznie z ogólną działalnością zjednoczonego ruchu zawodowego. Nie było to jednak winą jego członków, stanowiących kadrę postępowej inteligencji pracującej.

Przemiany ideowe jakie zaszły wśród pracowników bankowych dadzą swój wyraz na obecnym Zjeździe Ogólnokrajowym. Znany jest już skład delegatów, wśród których przedstawiciele partii robotniczych posiadają zdecydowaną większość. Z pewnością Zjazd podejmie szereg rezolucji, w których określi demokratyczną postawę Związku. Do ważniejszych spraw organizacyjnych należeć będzie zmiana statutu, który dostosowany zostanie do ramowego statutu KCZZ.

Najtrudniejszym zadaniem nowoobranego Zarządu Głównego stanie się uaktywnienie członków Związku w pracach związkowych.

Porządek plenum KCZZ

Porządek dzienny plenarnego posiedzenia KCZZ, które odbędzie się w dniach 23 — 25 bm. w nowym gmachu KCZZ przy ul. Kopernika, w Warszawie przedstawia się następująco:

1) referat tow. przewodniczącego Kazimierza Witaszewskiego „O rzymskiej sesji SFZZ", 2) „Sprawy organizacyjne ruchu zawodowego" — referat tow. sekr. gen. Adama Kuryłowicza, 3) „Prace kulturalno-oświatowe w związkach zawodowych" — referat tow. sekr. Bolesława Gebeta, 4) „Sprawy wczasów pracowniczych" — referat tow. wiceprzewodniczącego, Józefa Szczęśniaka, 5) „Prace przygotowawcze do Kongresu Związków Zawodowych" — referat **tow. sekr. Henryka Jędrzejewskiego.**

Depesza Tow. Przyjaźni Polsko-Bułgarskiej do Premiera J. Dimitrowa

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Bułgarskiej w dniu 18 bm. wysłało do Premiera Ludowej Republiki Bułgarskiej Jerzego Dimitrowa, depeszę następującej treści:

„Z okazji urodzin życzenia wielu lat owocnej pracy Wielkiemu Synowi Narodu bułgarskiego przesyła T. P. P. B.".

Wykład tow. min. Świątkowskiego na Uniwersytecie w Łodzi

W auli Uniwersytetu łódzkiego, odbył się wykład tow. prof. H. Świątkowskiego na temat „Państwo a wyznania w Zw. Radzieckim". Wykład zagaił prok. S.N. Jackiewicz i rektor U. Łódzkiego prof. Kotarbiński

W kilku wierszach

Generał Zeki Dogan, szef sztabu tureckich sił lotniczych udał się w piątek samolotem do USA, gdzie przeprowadzi studia fachowe.

W Genewie rozpocznie się 24 czerwca br. Światowa Konferencja Zdrowia.

Strajk robotników portowych w Londynie unieruchomił 102 okręty, z których 35 załadowanych jest żywnością. Liczba strajkujących sięga obecnie 13.000. Zanosi się na to, że strajk nie zakończy się przed poniedziałkiem.

W pobliżu Mount Carmel w stanie Pennsylwania stanął w płomieniach i rozbił się doszczętnie 4 motorowy samolot pasażerski typu Douglas DO. Wszyscy pasażerowie w liczbie 43 zginęli.

Wskutek powodzi, której ofiarą padły okolice Taishanu (Chiny południowo) zginęło 600 osób, a tysiące zostało pozbawionych dachu nad głową.

W wyniku nieustannie padających deszczów powódź przybiera katastrofalne rozmiary. Całe połacie kraju znajdują się pod wodą.

Rada Bezpieczeństwa postanowiła odroczyć do przyszłego wtorku debatę nad zagadnieniem kontroli energii atomowej.

Masowa likwidacja Żydów przeszła dla Bühlera niepostrzeżenie

Drugi dzień procesu krakowskiego

Prokurator Cyprian postawił dziś wniosek o wyświetlenie w jednym z kin krakowskich — jako części przewodu sądowego — pewnej ilości „Tygodników filmowych G. G."

Po wniosku Prokuratora zeznaje w dalszym ciągu Bühler.

Przechodząc do punktu oskarżenia, w którym jest mowa o konferencji pod przewodnictwem Heydricha, na której miało zapaść postanowienie o ostatecznej likwidacji Żydów, oskarżony upiera się, iż na konferencji tej nie zapadły żadne postanowienia i nie było wogóle mowy o ostatecznym rozwiązaniu kwestii żydowskiej drogą biologicznego wyniszczenia.

Oskarżony wypiera się również udziału w akcji przeciwko profesorom krakowskiego Uniwersytetu.

Frank i Bühler

Przew. Czy oskarżony, jako zastępca Franka, wydawał podczas jego nieobecności rozporządzenia?

Osk.: Przeważnie wszystko odkładałem do jego powrotu.

Przew.: A zatem Gubernia Generalna była w takich wypadkach bez kierownictwa?

Oskarżony tłumaczy się, że skoro chodziło o coś ważnego, porozumiewał się z Frankiem telefonicznie. Przyznaje jednak w końcu, że część aktów urzędowych podpisywał. W dalszym ciągu wyjaśnień w związku z pytaniami przewodniczącego, oskarżony zapewnia, że pozostawał w konflikcie z Frankiem.

Przew.: A jednak oskarżony musiał w niektórych sprawach zgadzać się ze stanowiskiem Franka?

Osk.: — namyśla się długo. Tak— odpowiada wreszcie — zdania nasze były zgodne np.: co do funduszów na orkiestrę filharmoniczną. (Na sali wesołość).

Przew.: Czy oskarżony nie wiedział nic o istnieniu na terenie b. „GG" obozów koncentracyjnych?

Bühler odpowiada, że słyszał tylko o Majdanku. O innych obozach nie słyszał.

Przew.: Dlaczego oskarżony, jak zeznał poprzednio, chciał porzucić urząd i wyjechać z „GG".?

Osk. Nie mogłem znieść metod gwałtu, jakie stosowała policja i SS.

Przew.: Oskarżony zeznał przecież poprzednio, że o żadnych gwałtach w „GG" nie słyszał?

Osk. (Po długim namyśle) — Wiedziałem o pewnych sporadycznych wypadkach. Wysyłałem nawet sprawozdania do Hitlera podpisane przez Franka.

Przew.: A więc oskarżony wraz z Frankiem potępiali działalność policji i protestowali przeciw odnośnym zarządzeniom Hitlera?

Osk. Tak jest (wesołość na sali).

Sędzia Zembaty: W jaki sposób oskarżony tłumaczył sobie fakt, że wszyscy Żydzi z Gubernii Generalnej gdzieś zniknęli?

Osk. Myślałem że wysiedlono ich na tereny wschodnie. (Oburzenie na sali).

Sędzia Cieśluk: Czy oskarżony usłyszawszy, że w Majdanku zamordowano wielką liczbę ludzi, nie uważał za stosowne udać się na teren obozu i sprawę zbadać osobiście?

Osk. Obóz ten był pod zarządem SS, na pewno nie pozwolono by mi tam wejść.

Ławn. Stefański: Czy oskarżony był wyznawcą teorii „Herrenvolku"?

Osk.: Tak, ale uważałem, że naród podbity powinien być pozyskany przez tzw. panów.

Na tym Przewodniczący przerwał rozprawę do godz. 16-ej.

Nie wiem, nie znam, nie pamiętam

Na wstępie posiedzenia popołudniowego obrońcy zadali szereg pytań oskarżonemu.

Na pytanie adw. Kosińskiego w sprawie zburzenia Warszawy oskarżony wyjaśnił, że o projekcie zniszczenia stolicy istotnie dowiedział się i interweniował, starając się rzekomo, aby zniszczono tylko miasto w takim zakresie, w jakim będzie to potrzebne dla celów wojskowych.

Bühler miał się również rzekomo starać o polepszenie sytuacji żywnościowej ludności polskiej w „GG". Pobudką jego działania w tym kierunku była — jak twierdzi — obawa, że wygłodzona ludność polska z rozpaczy urządzi powstanie.

Następnie Przewodniczący zarządził otwarcie postępowania dowodowego.

Prokurator przytacza ustęp z pamiętnika Franka stwierdzający, że gen. gubernator udzielając wywiadu prasowego przedstawicielowi „Voelkicher Beobachter" wyraził się następująco:

„W Pradze wylepiono czerwone plakaty, obwieszczające rozstrzelanie 7 zakładników. Jeżeli w Gen. Gubernatorstwie musiałoby się obwieszczać śmierć każdych 7 rozstrzelanych Polaków, plakatami na drzewach, to nie starczyłoby lasów".

Oskarżony utrzymuje, że nie znał tego wywiadu.

Na dalsze pytania prokuratora Sawickiego Bühler częściowo zasłania się niepamięcią, w większości zaś wypadków stara się ciężar winy przerzucić na policję i Franka.

W zakończeniu prok. Sawicki, nawiązując do oświadczenia oskarżonego, że w sprawie akcji na Zamojszczyźnie sprzeciwił się wraz z Frankiem temu, co robił Globotznik, przypomina Bühlerowi zaprotokółowaną w tej sprawie deklarację Franka. „W ciągu trzech lat rządu nie cofałem się przed niczym i kazałem tuzinami ludzi stawiać pod ścianą, jeżeli zaś sprzeciwiałem się akcji na Zamojszczyźnie, to tylko ze względów prestiżowych."

Na tym rozprawę odroczono do dziś do godz. 9 rano.

Bühler podczas rozprawy sądowej. (Foto SAP).

335 milionów zł na pomoce naukowe

Państwowe Zakłady Pomocy Szkolnych dostarczyły szkołom w maju i w czerwcu br. 4550 pomocy naukowych do biologii (mikroskopów, planktoskopów i lup). W czerwcu dostarczone będą również mikroskopy dla szkół podstawowych.

Na dalsze zaopatrzenie szkół Ministerstwo Oświaty wyasygnowało 335 miln. zł. Rozpoczęto już ekspedycję pomocy naukowych do fizyki i chemii oraz przyborów tablicowych i szkła do pracowni chemicznych.

B. dyrektor kliniki położniczej w Wałbrzychu w obozie pracy

Na 18 miesięcy pobytu w obozie pracy skierowała Komisja Specjalna b. dyrektora powiatowej kliniki położniczej w Wałbrzychu, dr. Adama Czyżewicza.

Dr Czyżewicz podzielił bezprawnie klinikę na tzw. łóżka dla pacjentek skierowanych przez Ubezpieczalnię Społeczną oraz tzw. łóżka „prywatne" i to tak nieproporcjonalnie, że te ostatnie stanowiły ogromną większość. Podział ten sprawił, że szereg pacjentek, skierowanych przez Ubezpieczalnię Społeczną umieszczał Czyżewicz w brudnych i pełnych rupieci komórkach na kozetkach, bez pościeli. Uzyskanie łóżka z pościelą i obecność lekarza przy porodzie zależne były od wpłacenia sumy nie mniejszej, niż 7.000 złotych. Czyżewicz pobierał również inne dodatkowe opłaty.

Radzieccy kompozytorzy w Warszawie

W Warszawie bawi trzech wybitnych kompozytorów radzieckich — Tichon Chrennikow, sekr. gen. Związku Kompozytorów Radzieckich oraz kompozytorzy: Juri Szaporin, dwukrotny laureat premii stalinowskiej, i muzykolog Borys Jarusłowski, także dwukrotny laureat premii stalinowskiej, wybitny specjalista muzyki filmowej.

W dniu 16 bm. staraniem Zw. Komp. Polskich odbył się odczyt Tichona Chrennikowa na temat współczesnej muzyki radzieckiej. Na odczyt przybyli wicemin. kultury i sztuki, tow. Sokorski, amb. ZSRR — Lebiediew w towarzystwie członków ambasady, kierownictwo bawiącego w Polsce chóru Piatnickiego, liczne grono muzykologów, przedstawiciel świata artystycznego i naukowego stolicy.

Mówca przedstawił wyniki głośnej ostatnio w ZSRR dyskusji na temat muzyki, w której brały udział wszystkie warstwy narodu radzieckiego— robotnicy, chłopi, ucząca się młodzież i uczeni.

WYDZIAŁ I CYWILNY SĄDU OKRĘGOWEGO w WARSZAWIE ogłasza, że wpłynął do tegoż Sądu pozew **Chajta Ryszarda** przeciwko **Chajt Irenie** o rozwód oraz, że dla nieznanej z miejsca pobytu **Ireny Chajt** został wyznaczony kurator w osobie adwokata Stanisława Łasarowicza zam. w Warszawie przy ul. 3-go Maja 5 m. 65.

Nr akt. I. C. 233/48. 4911

Konkurs

Zarząd Miejski w Dębnie, pow. Chojna, wojew. szczecińskie, ogłasza Konkurs na stanowisko Kierownika Przedsiębiorstw Miejskich (Gazownia, Wodociągi i Kanalizacja).

Warunki wg umowy zbiorowej. Mieszkanie zapewnione. Posada do objęcia z dniem 1 sierpnia br.

Oferty wraz z życiorysem i odpisami świadectw nadsyłać należy do dnia 15 lipca br. pod adresem: Zarząd Miejski w Dębnie, pow. chojeńskiego, wojew. szczecińskie.

Dębno, dnia 15.VI.1948 r.

4932 ZARZĄD MIEJSKI

Ogłoszenie

Poszukuję Helenę Podkowicz z ŁOZINSKICH i Zofię Łozińską;

mieszkały przed wojną na ulicy Ks. SKORUPKI 14, a na początku wojny na ulicy GROCHOWSKIEJ 99 m. 3.
PROSZĘ KIEROWAĆ WSZELKIE INFORMACJE
do M. NOWAK, 264 Bloor street East, Toronto, Canada.

4910

PRZETARG

Ubezpieczalnia Społeczna w Rzeszowie ogłasza przetarg nieograniczony na roboty remontowe budynku U. S. w Przemyślu:

a) przy ul. Grottgera 4:
1) roboty murarskie
2) „ stolarskie
3) „ malarsko-lakiernicze
4) „ zduńskie
5) „ dekarsko-blacharskie
6) „ ślusarskie
7) „ szklarskie
8) „ instalacyjno-elektryczne
9) „ wodociągowe

b) przy ul. Słowackiego 19:
1) roboty murarskie
2) „ stolarskie
3) „ zduńskie
4) „ malarsko-lakiernicze
5) „ ślusarskie
6) „ blacharskie
7) „ instalacyjno-elektryczne

Podkładki ofertowe i informacje można otrzymać w Ubezpieczalni Społecznej, Oddział w Przemyślu, przy ul. Grottgera 4, w biurze kierownika Oddziału.

Oferty należy składać oddzielnie na poszczególne roboty z zaznaczeniem budynku.

Do oferty należy dołączyć pokwitowanie wpłaconego wadium w wysokości 1 proc. od kwoty oferowanej na konto Ubezpieczalni, Oddział w Przemyślu, w B. G. S. w Przemyślu.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 24.VI.1948 r. dla robót pod a), o godz 10-ej, dla robót pod b) o godz. 11-ej.

Ubezpieczalnia Społeczna zastrzega sobie prawo wyboru dowolnego oferenta, jak również prawo unieważnienia przetargu bez podania powodu.

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA w Rzeszowie

[illegible]

Ogłoszenie o przetargu

„AGRIL" ogłasza przetarg na dostarczenie 25 sztuk wozów folwarcznych, ogumionych o nośności 3 ton. Składanie ofert do dnia 30 czerwca br. do godz. 10-ej w Sekretariacie „Agrilu" Marszałkowska 8, otwarcie kopert z napisem: „Oferta na dostarczenie wozów", nastąpi w dniu 30.VI. br. o godz. 11-ej.

Do oferty należy dołączyć dowód wpłaty wadium złożonego w kasie „Agrilu", względnie do K. K. O. w Warszawie, nr konta 82, w wysokości 1 proc. oferowanej sumy.

Bliższe informacje oraz podkładki ofertowe otrzymać można w Sekretariacie „Agrilu". „Agril" zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez odszkodowania i podania przyczyn. 4934

Przetarg nieograniczony Nr 30

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w W-wie ogłasza przetarg nieograniczony na:

1) budowę domu mieszkalnego w Piastowie;
2) budowę budynku dla dyspozytorów i drużyn parowozowych przy obrotnicy na st. W-wa-Wileńska;
3) wykonanie robót wykończeniowych przy budowie wieży wodnej o pojemności zbiornika 250 m sześc. wody i wysokości dna nad główką szyny 25 m na st. Małkinia;
4) wykonanie robót wykończeniowych przy budowie wieży wodnej o pojemności zbiornika 100 m sześc. wody i wysokości dna nad główką szyny 15 m na st. Platerów;
5) odbudowa magazynu nr 44 w Warsztatach Gł. w Pruszkowie;
6) wykonanie budowy 2-ch budynków mieszkalnych z zabudowaniem gospodarczym dla torowych na st. Małaszewicze, przy czym każdy z tych obiektów stanowi przedmiot oddzielnego przetargu (składać w oddzielnych kopertach).

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do godz. 12 dnia 30 czerwca br. do skrzynki ofertowej w Wydziale Drogowym przy ul. Wileńskiej 2/4, gdzie w godzinach urzędowych można otrzymać bliższe informacje oraz podkładki do składania ofert.

Do oferty należy dołączyć kwit Kasy Dyrekcyjnej na wpłacone wadium, zgodnie z zarządzeniem Ministra Skarbu (Monitor Polski z dn. 22.XII.1947 nr 152, poz. 903). 4883

Ogłoszenie o publicznej licytacji

Na podstawie art. 80—100 dekretu z dnia 28 stycznia 1947 r. o egzekucji administracyjnej świadczeń pieniężnych Dz. U. R. P. nr 21-9. Urząd Skarbowy w Warszawie podaje do wiadomości, że dnia 30 czerwca 1948 r. odbędzie się publiczna licytacja: różnych wyrobów grawerskich oszacowanych na łączną kwotę zł 1.831.230, celem uregulowania należności Skarbu Państwa, przypadających od firmy Ziemski Stanisław. Licytacja odbędzie się przy ul. Białostockiej 22 w Składnicy Skarbowej o godz. 13-ej.

Naczelnik Urzędu J. KARWAN

4882

? ? ?

Dokąd wyjeżdżam na wczasy???
Co mi dają wczasy???
Co należy zmienić w organizacji wczasów pracowniczych???

10 pociągów specjalnych wyjedzie na Dni Morza

Dni Morza staną się w tym roku, podobnie jak w latach ubiegłych, okresem masowej mobilizacji społeczeństwa całej Polski, wokół zagadnień związanych ze sprawą morza. Główne uroczystości przypadające na dzień 29 czerwca odbędą się równocześnie w Gdańsku, Szczecinie, oraz innych mniejszych portach morskich. W wielkich tych manifestacjach zapewniony jest udział przedstawicieli rządu.

Inauguracja Dni Morza nastąpi w środę 3 czerwca. W dniu tym przemawiać będzie przez radio Minister Żeglugi tow. Rapacki. W całej Polsce, a szczególnie nad morzem i wzdłuż brzegów Odry, rozpalone zostaną ogniska. W miejscowościach portowych i w większych portach rzecznych łączyć się to będzie z defiladą miejscowych jednostek pływających.

Na centralne uroczystości do Szczecina i Gdańska uruchomione będzie staraniem Ligi Morskiej 10 pociągów specjalnych, których uczestnicy korzystać będą mogli na miejscu z noclegów, oraz 75 proc. zniżki kolejowej w obydwie strony. Poza pociągami specjalnymi przewiduje się wydanie około 10.000 indywidualnych kart uczestnictwa, które obok innych uprawnień upoważniać będą do 50 proc. zniżki kolejowej w obydwie strony na dowolnie wybrany pociąg. (wk)

SPORT

Polska wylosowała Amerykę w Turnieju Olimpijskim

Losowanie turnieju piłkarskiego przed Olimpiadą londyńską dało następujące wyniki: w spotkaniach eliminacyjnych grać będą: Luksemburg z Afganistanem, Jugosławia z Pakistanem, Irlandia z Holandią, Chiny z Turcją, Szwecja z Austrią, Burma z Indiami i Egipt z Danią.

Do pierwszej rundy turnieju Olimpijskiego zostały zakwalifikowane bez eliminacji zepoły Francji, Anglii Węgier, Włoch, Korei, Meksyku, Palestyny, Polski i Stanów Zjednoczonych. W wyniku losowania pierwszej rundy Polska grać będzie przeciw Stanom Zjednoczonym.

Dziś Polski Kom. Olimpijski będzie radził nad sprawą udziału piłkarzy w turnieju Olimpijskim.

Zespoły Węgier i Rumunii w Tour de Pologne

Organizatorzy wyścigu kolarskiego doodoła Polski otrzymali zgłoszenie Węgier i Rumunii. Węgrzy przyjeżdżają w składzie 6 zawodników, a Rumuni — 9.

Rumunia—Polska 1:0

Po pierwszym dniu międzynarodowego spotkania w tenisie Rumunia — Polska prowadzi Rumunia 1 : 0. Drugi singel panów został przerwany z powodu ciemności.

W pierwszej grze Viziru pokonał Kończaka 8:6, 6:1, 3:6, 2:6, 6:3. Rumun był wyraźnie lepszy przy siatce.

Spotkanie Caralulis - Skonecki zostało przerwane przy stanie 3.6, 6:8, 6:4, 2:2. Gra na wyższym poziomie od poprzedniej, przyczym Skonecki górował nad przeciwnikiem szybkością.

Dziś spotykają się panie Stanescu - Jędrzejowska, oraz rozegrany zostanie debel panów, w którym barw Polski broni Skonecki i Bratek. (ż)

Ruch—Polonia 3:0 (0:0)

12 tysięczna widownia przeżywała wczoraj na meczu Ruch - Polonia wielę emocji. Bardzo często publiczność nagradzała drużynę Ruchu oklaskami za pięknie przeprowadzone akcje napadu, ale jeszcze częściej musiała dawać wyraz swemu niezadowoleniu z powodu indolencji strzałowej napastników Polonii, których zresztą prześladował pech.

Drużyna Ruchu wystąpiła wczoraj w osłabionym składzie w defensywie Kamiński i Cebula robili co mogli ale gra ich była nieproduktywna, tak że b. często zagrażało niebezpieczeństwo utraty bramki. Pomoc i napad pracowały niemal bez zarzutu a para Cieślik — Alszer w pierwszej połowie dawała popisy zespołowej gry. Stosunkowo słabo wypadł Przecherka na prawym skrzydle. Bramkarz Wyrobek miał szereg momentów dobrych kilka razy natomiast zbyt ryzykownie opuszczał bramkę.

Polonia, która miała znacznie więcej z gry niż Ruch i więcej przebywała na polu przeciwnika, nie potrafiła swych długotrwałych momentów przewagi wykorzystać cyfrowo. Poza tym i obrona Polonii nie stanęła wczoraj na wysokości zadania, a Gierwatowski ma na sumieniu dwie bramki.

Do przerwy wynik był bezbramkowy. Po przerwie już w pierwszej minucie Ruch zdobywa pierwszą bramkę ze strzału Alszera. W 28 minucie Gierwatowski zawinił rzut karny, egzekwowany przez Suszczyka. W 38 min. z rzutu wolnego po faulu Gierwatowskiego Przecherka ostrym strzałem zdobywa trzecią bramkę.

PRZETARG

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych — Departament Weterynarii — ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę instrumentów lekarsko-weterynaryjnych dla państwowych lecznic. Firmy reflektujące na dostarczenie instrumentów winny zwrócić się po informacje do Departamentu Weterynarii — Warszawa, ul. Filtrowa nr 30, pokój nr 10 w godzinach od 11—13-ej celem szczegółowego spisu zapotrzebowanych instrumentów.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na dostawę instrumentów weterynaryjnych" do dnia 31 sierpnia 48 r. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 10.IX.48 r. Do oferty należy dołączyć kwit właściwej Izby Skarbowej na wpłacone wadium w gotówce lub list gwarancyjny upoważnionego Banku w wysokości 1 proc. oferowanej sumy. Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość ceny, zmniejszenia lub powiększenia obiektu przetargowego, lub podziału dostawy pomiędzy oferentów oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i praw roszczenia jakichkolwiek odszkodowań. W ofertach należy przy opisie instrumentów podać dokładnie materiał i gatunek, z którego powyższy instrument ma zostać wykonany.

Przy instrumentach metalowych podać gatunek stali oraz sposób niklowania względnie chromowania.

DYREKTOR DEPARTAMENTU
(— Dr St. KRAUSS)

[illegible]

ŻYCIE PARTII

ZEBRANIA

KALENDARZYK ZEBRAŃ

Dnia 19 czerwca

Dzielnica Mokotów — wspólne zebranie PPS i PPR na kole przy Departamencie Samochodowym — godz. 13.35.

Dnia 20 czerwca

Dzielnica Targówek — godz. 10, zebranie członków PPS. Na zebraniu odbędzie się wybór Rady Dzielnicowej i Zarządu.

Dnia 21 czerwca

Muzeum Narodowe — godz. 13.30, zebranie międzypartyjne. Referat pt. „Znaczenie jedności partii" wygłosi tow. Szpajger.

Dnia 22 czerwca

Koło PPS przy Biurze Pomiarów Kraju (Nowy świat 2) — godz. 14.30, zebranie międzypartyjne z referatem tow. Wierzbickiego na tematy gospodarcze.

ZEBRANIE AKTYWU KOBIECEGO PRAGA CENTRALNA

W dniu 22 bm. o godz. 17 w sali KD PPR przy ul. Stalowej 71 odbędzie się zebranie aktywu kobiet obu partii Dzielnicy Praga Centralna.

ZEBRANIE KOBIET DZIELNICY POWIŚLE

Wspólne zebranie Kobiet PPS i PPR Dzielnicy Powiśle odbędzie się w dniu 21 bm. o godz. 16 w lokalu przy ulicy Tamka 18.

Referat na temat „Jedność organizacyjna" wygłosi tow. Domańska. Obecność obowiązkowa.

ZEBRANIE AKTYWU OMTUR

Zarząd OMTUR Warszawa-Zachód zawiadamia Zarządy wszystkich Kół na terenie Dzielnicy, że dn. 19 bm. o godz. 18 w sali lokalu dzielnicowego przy ul. Ogrodowej 39-41 odbędzie się zebranie aktywu z referatem na temat „Uchwały Nadzwyczajnego Krajowego Zjazdu OMTUR". Po zebraniu odbędzie się część artystyczna.

ODPRAWA W KOMITECIE POWIATOWYM WE WŁOCHACH

W dniu 19 bm. w lokalu Powiatowego Komitetu PPS — Włochy przy ul. Okrzei Nr 14 — o godz. 11 odbędzie się odprawa przewodniczących i sekretarzy Komitetów Miejskich i Gminnych.

ODPRAWY SEKRETARZY I INSTRUKTORÓW POWIATOWYCH

Wydział Wiejski CKW PPS ustalił kalendarzyk wojewódzkich odpraw sekretarzy i instruktorów powiatowych dla poszczególnych województw:

Kraków — 19 bm., Wrocław — 19 bm., Poznań — 21 bm., Lublin — 23 bm., Katowice — 23 bm., Kielce — 25 bm., Łódź — 28 bm., Bydgoszcz — 28 bm., Rzeszów — 30 bm., Gdańsk — 1 lipca.

Na odprawach omawiane będą sprawy polityczne, gospodarcze i organizacyjne. Udział wszystkich sekretarzy i instruktorów jest obowiązkowy.

INFORMACJE

WSPÓLNY KURS

Dnia 2 bm. rozpoczął się międzypartyjny kurs szkoleniowy dla członków PPS i PPR, pracujących w zarządzie głównym Związku Samopomocy Chłopskiej. Wykładowcami są: z PPS tow. min. Matuszewski, tow. min. Świątkowski, tow. tow. Ćwik, Kowalewski, Kościński, Tyborowski, Olechno i Sokół, z PPR tow. tow. Roztawicki, Stoliński, Pawlikiewicz, Jagielski, Wójcik i Bagdalski.

Na kurs uczęszcza 130 towarzyszy.

WYCIECZKA STATKIEM

Dzielnica Żoliborz organizuje w niedzielę dn. 20 bm. całodzienną wycieczkę statkiem do Jabłonny.

Odjazd o godz. 8.30 z przystani na Wiśle naprzeciw ul. Krasińskiego. Powrót o godz. 20.

Bilety do nabycia w sekretariacie Dzielnicy, ul. Kossaka 10, codziennie od godz. 10—13 i 16—20 oraz na kołach zakładowych. Dla członków Partii i organizacji młodzieżowych bilety ulgowe. Bufet na miejscu. Ceny niskie. Dochód przeznaczony na uzupełnienie biblioteki Dzielnicy.

SPRAWOZDANIA

ODSŁONIĘCIE SZTANDARU W GRODZISKU

W Grodzisku Mazowieckim odbyła się uroczystość odsłonięcia sztandaru Powiatowego Komitetu PPS. W uroczystościach wziął udział przedstawiciel CKW PPS tow. Bagiński, przedstawiciel WK PPS tow. Kucharski i przedstawiciele innych partii politycznych. Na ręce przewodniczącego powiatowego komitetu PPS telegram z życzeniami nadesłał przewodniczący Rady Naczelnej tow. wicemarszałek Szwalbe.

Przy ustalaniu budżetu stolicy winny współpracować Rady Dzielnicowe

Preliminarz stolicy na rok 1948 musi być gotowy do 1. X.

O inwestycjach, które projektuje się w Warszawie, nie może oczywiście decydować wyłącznie aparat urzędniczy. Niestety, nawet jeszcze tegoroczny plan inwestycji został zrobiony w ten właśnie sposób, chociaż mówiło się sporo o wciągnięciu do współpracy czynnika społecznego. Do 1.X. r.b. miasto ma przedstawić Radzie Państwa preliminarz budżetu zwyczajnego i nadzwyczajnego (inwestycyjnego) na rok 1949. Społeczeństwo Warszawy, poszczególne dzielnice poprzez swe Rady Dzielnicowe powinny tym razem bezwzględnie zabrać głos na temat projektowanych inwestycji.

Prace nad przygotowaniem budżetu zwyczajnego i nadzwyczajnego Warszawy na rok 1949 już się rozpoczęły. Pierwsze wstępne konferencje odbyły się w zeszłym tygodniu. Nie jest to żaden szczególny pośpiech, lecz realizowanie zaleceń Rady Państwa, która domaga się, aby oba preliminarze budżetowe były gotowe do 1.X br. Przed tym jednak muszą się one, oczywiście, znaleźć na prezydium Stołecznej Rady Narodowej, potem musi zapoznać się z budżetami plenum, którego poprawki przepracuje ostatecznie komisja finansowo-gospodarcza Stołecznej Rady Narodowej.

Dzielnice muszą mieć głos

Opracowanie budżetu jest niewątpliwie zadaniem bardzo poważnym, zwłaszcza jeśli trzeba je wykonać w skróconym czasie. W dodatku przypada ono w okresie, gdy Zarząd Miejski będzie musiał nadto przeprowadzać wielką reorganizację swych komórek, która zmieni zasadniczo jego dotychczasowy schemat organizacyjny. Niemniej jednak, gdy do pracy nad opracowywaniem budżetów przystąpi się z założeniem, że jest rzeczą konieczną wysłuchać uwag i ewentualnych postulatów dzielnic, czas na przedstawienie budżetu Dzielnicowym Radom Narodowym powinien się znaleźć.

Prezydium Stołecznej Rady Narodowej, które na swym posiedzeniu w dniu 15 kwietnia br. samo wystąpiło z wnioskiem, aby jak najszerzej uwzględniać wypowiedzi i opinię Dzielnic odnośnie projektowanych inwestycji, powinno przede wszystkim dopilnować, aby ta słuszna uwaga nie pozostała tylko fikcją. W Dzielnicowych Radach Narodowych przede wszystkim powinny zainteresować się projektowanymi inwestycjami, ich komisje: ogólne, oświatowe i sanitarne.

Miasto ma prowadzić przedsiębiorstwa użyteczności publicznej

Z zaleceń, które Rada Państwa udzieliła władzom miejskim w związku z opracowywaniem budżetów na specjalną uwagę zasługują te, które odnoszą się do przedsiębiorstw miejskich. Miasto więc — według tych zaleceń — powinno prowadzić tylko przedsiębiorstwa użyteczności publicznej, względnie zakłady pracy ściśle związane z działalnością przedsiębiorstw użyteczności publicznej. Wkraczanie miasta na rynek ze swymi usługami nie jest zalecane przez najwyższe czynniki.

(Rem)

Łuk wiaduktu linii średnicowej wyleci dziś w powietrze

Prace przy budowie linii średnicowej posuwają się planowo naprzód. Wczoraj o godz. 16,30 przystąpiono do wyburzania wiaduktu nad Wybrzeżem Kościuszkowskim.

Wyburzanie przeprowadza firma „Miner". Jezdnię koło wiaduktu założono warstwą belek drewnianych i piasku o grubości 1.30 cm. w celu zabezpieczenia kabli telefonicznych, przewodów elektrycznych, gazowych i wodociągowych.

Wczoraj wysadzono ściany czołowe dziś natomiast w godz. 14 — 17 zostanie „zlikwidowana" środkowa część łuku. Dla wyburzenia całego wiaduktu trzeba będzie wywiercić ponad 500 otworów pod ładunki i zużyć ok. 200 kg. trotylu.

W związku z wyburzaniem wiaduktu ruch kołowy i pieszy na Wybrzeżu Kościuszkowskim jest wstrzymany. Usunięcie zwalisk potrwa przypuszczalnie ok. 2 tygodni. (Ks)

Kierowcy wozów wojskowych zdawali wczoraj egzamin

Wczoraj na zaproszenie Ministerstwa Obrony Narodowej nasz współpracownik udał się do jednej z miejscowości podstołecznych, gdzie odbył się przegląd wojskowego taboru samochodowego. Przy przeglądzie był obecny dowódca wojsk lądowych gen. broni Stanisław Popławski, żywo interesując się stanem motoryzacji jednostek.

Przegląd wykazał znaczne doświadczenie kierowców samochodowych i ich dobre przeszkolenie. Samochody z których wiele przeszło kampanię wojenną są remontowane, a stan ich zależny jest od sumienności i pracowitości szoferów. Małe zużycie benzyny, odpowiednia konserwacja wozu i doskonała znajomość silnika przez kierowcę, są słusznym powodem do wyróżnienia żołnierza. Kierowca taki w dowód uznania otrzymuje specjalną nalepkę na szybę swego samochodu.

Gen. Popławski, przechodząc przed frontem lśniących świeżością farby samochodów, przyjmował meldunki od szoferów. Przy każdym samochodzie padały krótkie pytania: „Ile kilometrów przeszedł ten wóz?" „Jak należy wymijać pojazdy na szosie?" „Co zrobicie, gdy ugrzęźnie samochód w błocie?". Odpowiedzi były zadowalające.

Po przeglądzie technicznym odbyła się próba hamulców. Pędzący wóz zatrzymywał się nagle w miejscu. Hamulce działały sprawnie. Gen. Popławski udzielał osobiście wskazówek i rad, niekiedy — jeśli trzeba było — ganił.

Przegląd trwał kilka godzin i wykazał, że żołnierze w swej codziennej żmudnej pracy są stale na posterunku. *(St)*

TABELA WYGRANYCH 53 LOTERII

3-ci dzień ciągnienia 2-giej klasy

Wygrana 200.000 zł padła na Nr 29479 w Poznaniu.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 20816 21129 57005.

Wygrane po 50.000 zł padły na Nr Nr 8043 4250 21311 34304 43443 48338 69056.

Wygrane po 20.000 zł padły na Nr Nr 4021 10451 14148 14326 21853 23629 26057 26420 26970 36856 41419 41039 44810 47665 57567 59790 70007 70869 71834 74217 77517 77614 78077.

Wygrane po 10.000 zł padły na Nr Nr 99 2154 2333 4426 5248 15967 18746 20962 23050 23285 23763 26945 27566 27574 28779 28970 29647 29802 31915 32039 32945 36456 39038 40354 41521 42304 44890 46378 51024 53057 53415 54253 59564 60494 61300 62327 62385 63840 65045 65849 67916 68666 69739 70196 70491 70584 77866 79602 79874 80292 82957 83842 83898 84626 89424.

Wygrane po 4.000 padły na Nr Nr 459 607 689 860 1428 1756 1902 3005 4315 4388 5399 5584 5657 5702 6568 7126 7313 7465 7740 8417 8437 9361 9737 9739 13296 13561 15010 15903 16020 16120 16701 17149 17343 17656 17892 18651 18728 18768 19322 19773 19977 20164 20632 20784 21429 21643 21912 21955 22496 22660 22708 22996 23248 23262 23320 23419 23437 24501 24655 26182 26645 26703 26975 27167 27577 27674 28184 28994 29698 30335 31842 31863 32182 32461 32483 33757 34063 35337 35931 36030 36089 36673 36870 36881 37774 38443 38652 38936 39149 39420 39590 39919 40911 40996 41459 41494 41699 42488 42686 42991 43375 43387 44094 44258 44535 45138 46294 46489 47186 47333 48036 48399 48946 49208 49724 50158 50450 50782 50990 51786 51959 52042 52113 52436 52634 54118 54219 55269 55599 55833 56110 56162 56277 57813 58053 58428 58451 58462 59408 59672 60166 60600 61456 61583 61803 62686 62712 63079 63598 63665 64439 65221 65826 66138 66559 66787 66982 67699 67755 67926 68165 68220 68526 69476 70108 70290 70393 70503 71014 72725 72743 72768 72976 73386 75143 75340 75347 76804 77727 77742 78063 78095 78150 78424 79289 79407 79880 80532 81691 81849 82510 82523 82803 83609 83771 84219 84911 85173 85545 85772 86132 86212 86382 86669 86856 88158 88351 88656 88698 89830.

Dalszy ciąg wygranych po 1.000 zł z 1-go dnia ciągnienia

56033 109 27 52 66 219 32 426 28 42 76 513 86 727 45 839 55 81 929 57036 074 083 175 202 56 423 97 530 687 704 43 57 67 72 820 30 47 48 70 916 49 58049 187 214 96 749 76 872 967 59142 60 61 214 66 671 869 905.

60017 24 207 61 321 2 501 34 54 664 77 897 979 94 61095 163 619 729 60 815 918 62050 207 450 9 77 608 710 57 87 825 917 63011 65 105 11 25 43 61 283 586 674 81 726 66 86 853 64243 425 44 505 29 690 746 828 903 57 65018 116 9 128 225 61 388 525 93 897 968 66102 364 491 515 27 651 884 67071 7 112 206 357 424 56 89 660 704 911 52 3 75 68083 170 218 329 472 512 63 78 620 764 959 65 69004 22 8 128 77 232 382 84 456 654 97 703 32 815 910 60.

70022 32 356 68 404 45 618 33 5 747 979 71040 91 424 65 634 923 72007 52 284 380 448 59 540 766 855 56 91 73010 43 53 132 81 342 464 88 94 507 657 707 15 51 54 870 952 74026 75 201 38 45065 397 415 74 568 623 742 57 61 8 821 41 945 58 62 75246 423 42 553 68 99 625 46 50 748 68 70 942 76078 282 356 427 9 70 597 686 890 77004 65 79 294 313 46 406 35 598 771 805 918 78006 12 107 66 75 207 37 56 79 80 307 57 448 547 647 51 774 832 918 79269 357 404 42 51 611 29 48 89 813 37 96 961 72.

Dalszy ciąg wygranych po 1000 zł podany będzie jutro

Szkoły warszawskie bilansują swoje tegoroczne osiągnięcia

Pierwsze szkoły nowego typu powstaną we wrześniu 1948 r.

Poczynając od jutra w warszawskich szkołach powszechnych i gimnazjach odbywać się będą uroczystości związane z zakończeniem roku szkolnego. Jednocześnie władze szkolne układają już plany na rok 1948-49. Od przyszłego roku szkolnego szereg szkół na terenie stolicy znajdzie pomieszczenie w nowoodbudowanych budynkach. W myśl zasady reformy szkolnej od września br. niektóre gimnazja warszawskie zostaną przekształcone na szkoły jedenastoletnie.

Oficjalnie rok szkolny kończy się 26 czerwca, jednak w celu zainteresowania jak najszerszych mas społeczeństwa osiągnięciami naszego szkolnictwa, uroczystości w poszczególnych szkołach nie odbędą się w jednym dniu, lecz rozłożono je na okres całego przyszłego tygodnia od 20 do 27 czerwca. W szkołach urządzone będą wystawy obrazujące całoroczny dorobek pracy nauczycieli i uczniów, akademie i lekcje pokazowe. Każda ze szkół ma również swoją „specjalność", w której osiągnęła najlepsze wyniki. Tak więc np. w szkole przy ul. Otwockiej 3 można zobaczyć wzorowo urządzoną pracownię do zajęć praktycznych, w szkole przy ul. Oszmiańskiej pracownię psychologiczną, w innych szkołach pracownie geograficzne, historyczne itp.

Nowe budynki szkolne

Główną troską władz szkolnych jest poprawa warunków lokalowych w jakich obecnie znajduje się większość szkół warszawskich. W tym roku ma się rozpocząć budowa czterech nowych budynków szkolnych: przy ul. Czarneckiego na Żoliborzu, ul. Kopernika, Puławskiej i pl. Grzybowskim. Ta ostatnia zbudowana zostanie z funduszów śląskich, szkoła przy ul. Puławskiej — z funduszów czeskich.

Do września br. oddanych zostanie do użytku 11 odbudowanych budynków szkolnych. Jest więc nadzieja, że od nowego roku szkolnego szkoły warszawskie zaczną pracować we względnie normalnych warunkach. Oczywiście do całkowitego zaspokojenia potrzeb stolicy na tym polu jest jeszcze jednak dość daleko.

Szkoły jedenastoletnie

W przyszłym roku szkolnym utworzone zostaną na terenie Warszawy pierwsze szkoły jedenastoletnie — przy gimn. im. Batorego, Słowackiego, Reytana i Władysława IV. Jak wiadomo szkoły te łączą zakres nauczania szkoły powszechnej, gimnazjum i liceum. Czas nauki, w porównaniu z dotychczas istniejącym systemem szkoły powszechnej i średniej ulegnie skróceniu o 1 rok i, co jest jeszcze bardzo ważne; uczeń pozostaje przez cały ten okres czasu w jednej i tej samej szkole. Wstępuje do niej jako dziecko, a opuszcza jako młodzieniec z maturą. Jest to niewątpliwie śmiały i słuszny krok na polu rozpowszechniania i udostępnienia wiedzy. (Ks)

Dwutygodniowe wycieczki statkiem po Wiśle

Od 1 lipca br. oddz. stoł. Zw. Zaw. Pracowników Państwowych przejmuje od Żeglugi Państwowej statek „Bałtyk", który pomieści 220 wczasowiczów.

Oprócz biblioteczki i czytelni, będzie na statku specjalny zespół artystyczny, dancing, różnego rodzaju gry towarzyskie itp. Każdy turnus będzie trwał 2 tygodnie. Statek będzie kursował na linii Warszawa — Gdańsk i będzie zatrzymywał się w dowolnych miejscach na ogólne żądanie „mieszkańców". Na postojach przewidywane jest zwiedzanie miast, kąpiele w Wiśle i morzu oraz wycieczki morskie. Wczasowicze będą mieli zapewnioną pomoc lekarską.

Zgłoszenia na turnusy przyjmuje zarząd okręgu stoł. Zw. Zaw. Pracowników Państwowych.

W lipcu początek robót przy budowie dworca głównego

Budowa warszawskiego dworca głównego rozpocznie się już w roku bieżącym. W końcu lipca przewiduje się rozpoczęcie robót ziemnych przy wykonaniu wykopu pod przyszły dworzec. Ziemia z wykopu wywożona będzie przez tunel i wykorzystana do usypywania nasypu linii średnicowej. Po ukończeniu budowy torów i peronów dworca na przełomie 1949 — 1950 przewiduje się rozpoczęcie budynku dworcowego.

34 przodowników SP wykonuje 503 proc normy

Zatrudniona w Warszawie na trasie W—Z oraz na bazie materiałowej Dw. Wileńskiego 3 Brygada SP, posiada 34 przodowników, których przeciętna norma dzienna pracy wynosi 503 proc

Jutro nagroda „Derby"

Powszechnym faworytem jest „Ruch"

Jutro, w niedzielę 20 bm. zostanie rozegrana największa gonitwa sezonu dla 3-letnich koni krwi angielskiej, nagroda „Derby". Kto zdobędzie błękitną wstęgę?

Z zapisanych koni największe szanse na zwycięstwo ma „Ruch", koń stajni „Ikar", zdobywca nagrody „Rulera" i „Produce", któremu zagrozić jednak mogą wyróżniające się klasą i kondycją: „Cleverhof", „Senator", „Miss Victory" i „King Ping".

Nagroda w tym klasycznym wyścigu wynosi 500 tys. zł. Startuje 9 koni.

ZAPISY NA NIEDZIELĘ

GONITWA 1. — 70.000 zł dla 4 l. og. i kl. arabskich, dyst. 2800 mtr. Gracz, Ohag, Giaur, Gadirszlem.

GONITWA 2. — 70.000 zł, nagroda Sławuty dla 4 l. i st. klaczy arabskich, dyst. 2200 mtr. Haifa, Eviva, Eleonora, Frezza.

Gonitwa 3. — 150.000 zł., płoty, handicap dla 4 l. i st. koni, dyst. 3600 mtr. Lotna II 71 kg, Wiraż 69 kg, Sunfix 56 kg, Liwiec 71 kg.

GONITWA 4. — 80.000 zł dla 3 l. koni, nagroda Aschabada, dyst. 2400 mtr. Carolea, Łańcut, Equator, Lisander, Drogosław, Eloge, Davos.

GONITWA 5. — 500.000 zł, nagroda „Derby" dla 3 l. og. i kl., dyst. 2400 mtr. Carolea, Ruch, Senator, Miss Victory, Espoir, Cleverhof, Gawor, King Ping, Pika.

GONITWA 6. — 65.000 zł dla 4 l. i st., dyst. 1800 mtr. Bojar, Chanson, Meerschaum, Chaldea.

GONITWA 7. — 50.000 zł dla 4 l. i st. klaczy, dyst. 1600 mtr. Sybille d'Or, Balkyris, Gryka, Asta, Dębina, Mara.

GONITWA 8. — 60.000 zł dla 4 l. i st., dyst. 1600 mtr. Oziris, Cäsar, Wir II, Charme, Chorążanka, Storczyk.

GONITWA 9. — 80.000 zł dla 4 l. i st. koni, dyst. 2600 mtr. Gniew, Signor, Guanaco, Santa Cruz, Phar, Lux.

NASZE TYPY

1. *Gracz, Ohag.*
2. *Haifa, Frezza.*
3. *Liwiec, Wiraż.*
4. *Carolea, Equator, Lisander.*
5. *Ruch, King Ping, Miss Victory.*
6. *Bojar, Chanson.*
7. *Asta, Dębina.*
8. *Wir, Cäsar.*
9. *Guanaco, Signor.*

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2)
Sobota — godz. 19 — „Odwety"
Niedziela — godz. 14 „Hamlet" — godz. 19 „Odwety"

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 19 „Uprowadzenie z Seraju".

TEATR „PLACÓWKA" (ul. Królewska 13): godz. 19,30 „Ladacznica z zasadami".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „R. H. Inżynier".

TEATR „COMOEDIA" (ul. Szwedzka 2): godz. 19 „Mężczyzna".

TEATR POWSZECHNY (ul. Zamojskiego): godz. 19 „Pociąg - widmo".

TEATR „MINIATURY" (Marszałkowska 69): godz. 19 „Strzały na ul. Długiej".

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 18): godz. 19 „Brat marnotrawny".

TEATR NOWY (ul. Puławska 39): godz. 15 i 19 „Jadzia wdowa".

TEATR STUDIO (Karowa 31): nieczynny do odwołania.

SALA YMCA: g. 19: „Ani Be ani Me". (Oprócz czwartków).

TEATR DZIECI WARSZAWY (Karowa 31): godz. 13 „Pan Tom buduje dom".

TEATR „WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): godz. 17,30 i 19,30 „Expressem po Warszawie".

TEATR GULIWER (Królewska 13): Godz. 13 „Guliwer w krainie liliputów". „Romy") „Księżniczka czardasza", pocz. godz. 19.

IMPREZY TYGODNIA PCK

W ramach Tygodnia PCK odbędą się następujące imprezy: 19 bm. podwieczorek taneczny w kawiarni parku Łazienkowskiego godz. 17; 20 bm. podwieczorek przy mikrofonie godz. 17, w salach „Polonii" z udziałem orkiestry PR Z. Komorowskiej, T. Dąbrowskiego, chóru Czejanda; 20 bm. o godz. 14 zabawa ludowa dla dzieci i młodzieży w parku Sobieskiego (loteria fantowa). Całkowity dochód przeznaczony na PCK.

KONCERTY POPULARNE

W niedzielę 20 bm. odbędą się następujące koncerty bezpłatne: 1) Park Dreszera, godz. 15; 2) Park Ujazdowski, godz. 17.30 — Orkiestra Milicji Obywatelskiej pod dyr. M. Nadratowskiego; 3) Teren przy ul. Ożarowskiej 83 (Koło, godz. 15— Zabawa ludowa z częścią koncertową, w której udział biorą: W. Kwaskowski — recytacje, orkiestra ludowa i orkiestra gazowni miejskiej; 4) Park Paderewskiego, godz. 17.30.

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33): „Czarodziejskie ziarno" Pocz. godz. 13, 15, 17, 21. Dla Zw. Zaw. 19.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Syrena): tylko 1 seans o godz. 13 (w święta i niedziele godz. 11). Nowy program nr 21.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Stylowy): tylko jeden seans o g. 11. Nowy program aktualności nr 32.

„PALLADIUM" (Złota 7/9): „Casablanca". Pocz. seansów: godz. 13, 15, 19, 21. Dla Zw. Zaw. 17.

„POLONIA" (Marszałkowska Nr 56): „Gasnący płomień" — godz. 12,30, 14,45, 19,15, 21,30. Dla Zw. Zaw. 17.

„SYRENA" (Inżynierska 2): „Konik garbusek". Pocz.: 15, 17, 21. Dla Zw. Zaw. 17 (50 proc.) i 19.

„STYLOWY" (Marszałkowska 112): „Pygmalion" godz. 13, 15, 17, 21. Dla Zw. Zaw. 19.

„TĘCZA" (Suzina 4): „Pościg". Początek seansów godz. 15, 17, 19 (dla Zw. Zaw.) 21. W niedzielę dodatkowy seans o godz. 13.

RADIO

NIEDZIELA, 20 CZERWCA

Warszawa I

7,05 Muz. popul. 7.30 „W rodzinie Lebiodów". 8,00 Dzien. por. 9,00 Nabożeństwo. 10,00 „Spacer po Kaliszu". 12.04 Poranek symf. 13,30 „Zagadka radiowa". 13.40 Aud. świetlic. 14,25 Przegl. aud. 14,30 „Balik gospodarski" wodewil. 15,15 Muz. lud. 15.55 „Kwiat paproci". 16,05 Recital fortep. 16.35 „U Wujcia Kluczyka na pięciolinii". 16,55 „Na pierwszy dzwonek" pog. 17,00 „Podwieczorek przy mikrofonie". 18,15 „Maska Beethovena" 18,35 Konc. krak. ork. PR. 20,15 „Nowe książki". 20,30 „Jugosławia przemawia do Polski". 21.00 Dz. wiecz. 22,00 Muz. tan. 23,00 Ostatnie wiad. 23,10 Wiad. sport. 23,30 Muzyka.

Warszawa II

9,02 Muz. popul. 10.00 „Dziewczęta z Nowolipek". 10,15 Muz. poważna. 11.05 Pieśni kompoz. polskich. 11,30 „Pan Tadeusz". 11,45 Muz. tan. 12.04 Aud. dla dzieci. 12,20 Konc. rozr. 13,20 „Kultura i sztuka".

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ

Wydawca: RADA NACZELNA PPS

Redaguje: Komitet — Nakład: Spółdz. Wyd. „Wiedza"

Redakcja i Administracja, Warszawa, Al. Jerozolimskie 85
Telefony Redaktor Naczelny 8.85-01, Sekretarz Redakcji 8.85-02.
Dział Ogłoszeń 8.85-05. Admin Drukarni 8.86-37 Drukarnia 8.79-61,
Administracja Wydawnictwa 8.85 04

Godziny przyjęć Redaktor Nacz g 10 — 11, Sekretarz Red g 13 — 15
Administracja czynna od g 8 do 15. Kasa czynna od g. 9 do 14

Konto czekowe PKO Nr. I-980
Bank Gosp. Spółdz., Oddz. w Warszawie Nr. 195

Prenumerata miesięczna w kraju: zł 120, zagranicą 300. Prenumeratę należy opłacać do 10 każdego miesiąca na konto PKO I-980. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Przy opłacaniu prenumeraty na odwrocie odcinka podać należy nazwisko, imię, pocztę oraz numer szlaku. Przy zmianie adresu podać trzeba poprzedni adres.

CENY OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia drobne po zł 30 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 15 za wyraz. W tekście redakcyjnym do 70 mm zł 100; od 71 — 120 mm zł 140; od 121 — 200 mm zł 175; od 201 — 300 mm zł 225; powyżej 300 mm zł 300 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za tekstem do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 80; od 121 — 200 mm zł 100; od 201 — 300 mm zł 130; powyżej 300 mm zł 180 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Nekrologi do 70 mm zł 60, od 71 — 120 mm zł 75, od 121 — 200 mm zł 120, od 201 — 300 mm zł 150, powyżej 300 mm zł 200 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Centralne Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 85, tel. 885-05 oraz Agentury miejskie: Al. Gen. Sikorskiego 18— „Impet", Kolektura Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz, sklep z mat. piśm. i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce, Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam W-wa ul. Młodz. Jugosłowiańskiej 11, wszystkie oddziały P. A. P. w Polsce, Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala ul. Daszyńskiego 16 i oddziały Marszałkowska 3/5, Poznańska 38, Targowa 67, „Wolność" — Warszawa, Marszałkowska 95, Sp. Agencji Prasowej „Glob" ul. Złota 4, Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek Warszawa, Wspólna 50, tel. 85?-26.

Druk. Sp. Wydawn. „Wiedza" — „Robotnik" nr 1

B — 53446

Tam gdzie się ugniata gume

Piastów fabryka przyszłości

Przed wojną Zakłady Kauczukowe „Piastów" i Zakłady Akumulatorowe „Tudor" były prywatną własnością Niemca Müllera. Fabryka była znana wówczas jako producent wysokowartościowych wyrobów gumowych, jak:

...tow. Pikola nawija pas pędny przed wulkanizacją. Tow. Pikola ma już poza sobą 17 lat pracy w Piastowie. (Foto SAP).

różne artykuły techniczne, pasy, podłogi gumowe, kajaki, rury i węże gumowe, łodzie pontonowe. Nawet gumki „Myszki" stąd pochodziły. Miesięczny obrót wynosił wówczas 1 milion złotych, przy zatrudnieniu 3.000 robotników. Wojna zahamowała tę wytwórczość, gdyż fabryka pracowała tylko na użytek wojskiwy okupanta.

Niemcy, opuszczając fabrykę, oprócz kompletnego ograbienia jej, podminowali wszystkie budynki. Tylko okoliczności, że w gmachach fabrycznych mieścił się szpital, należy zawdzięczać, iż cały Piastów nie wyleciał w powietrze.

Zaraz po wyzwoleniu 13 dawnych pracowników stanęło do pracy, aby ratować zakłady. Pracowano darmo, z własnymi narzędziami, ściągając z całej okolicy drobny sprzęt i maszyny służące do uruchomienia fabryki. Wreszcie w styczniu 1946 r. uruchomiono produkcję. W jednej hali, gdzie mieściły się magazyny, produkcja i dyrekcja, wyprodukowano w pierwszym miesiącu 180 kg wyrobów gumowych. Od tej chwili rozpoczyna się gwałtowny rozrost fabryki.

Początek z niczego

Rok 1946 dał ogólnie 68 ton wyrobów o wartości 25½ miliona złotych, zaś rok 1947 — już 408½ tony o wartości 206 milionów zł. W pierwszym kwartale 1948 r. wyprodukowano 138½ tony o wartości 108.109.000 zł, która to ilość wobec planowanych 92 ton, stanowi ok. 150 proc. wykonania planu.

Obecna produkcja — to w przeważającej ilości drobne artykuły techniczne, bez których nie mogłaby się obejść żadna współczesna maszyna, ani urządzenie przemysłowe, pasy pędne, skórguma, guma gąbczasta. Jedynie tu wyrabia się naczynia ebonitowe do akumulatorów, tu powstał wynalazek gumy ołowianej do ochrony aparatów rentgenowskich. (1 m^2 gumy ołowianej importowanej kosztował Polskę 22.000 złotych — obecnie produkowana przez „Piastów" kosztuje 5.000 zł, przyczem jest ona lepsza od zagranicznej).

Ugniatanie gumy

Korzystając z przewodnictwa dyrektora technicznego inż. Jackowiaka i kierownika produkcji Przybylskiego, oglądamy zakłady. Wchodzimy do „piekiełka" fabrycznego — z nieznośnym łoskotem wirują olbrzymie ogrzewane parą walce. Przy nich ludzie, wyglądający jak Murzyni, czarni od sadzy, wsypują porcje surowców: surowego kauczuku, sztucznej gumy „Buny", magnezji, ziemi okrzemkowej, kredy, siarki, oleju, tzw. przyśpieszaczy i... sadzy. Skład takiej mieszanki zależy od recepty laboratorium.

Po półgodzinnym wygniataniu przez olbrzymi gniotownik i 15-konne walce widzimy, jak z tych różnych proszków nawija się na walce uplastyczniona guma. „Urzędujący" tu majster Palczewski — informuje nas, że obecnie czynnych jest tylko 8 walców, o możliwości produkcyjnej 150 ton, lecz już wkrótce będzie uruchomionych dalsze 6 par.

W następnej hali, o wiele cichszej, odbywa się proces uszlachetniania gumy. Przeciąga się ją na olbrzymich potrójnych walcach zwanych kalandrami, tutaj nabiera ona dokładnej szerokości i grubości (z dokładnością do 0,1 mm), tutaj następuje jej dokładne uplastycznienie. Na kalandrach pokrywa się również gumą tkaniny potrzebne do produkcji pasów pędnych. Przy jednym z nich pracuje brygadzista kalandrowy tow. Majchrzak Mieczysław, który jest najlepszym z najmłodszych robotników zakładów.

Wreszcie wulkanizujemy...

I oto — dział wulkanizacyjny. Tutaj całe szeregi gorących pras, nadają, pod ciśnieniem 100 do 150 atmosfer półpłynnej masie gumowej dokładne kształty matryc. Dziś pras tych jest stosunkowo niewiele i to o niewielkim nacisku, bo 80 ton. Wkrótce zakłady otrzymają 20 nowych, krajowej produkcji, o nacisku 150 i 300 ton. Wtedy produkcja ruszy galopem.

Przy jednej z pras spotykamy weterana zakładów tow. Gipsiaka, pracującego już 18 lat w „Piastowie". Jednym ruchem ręki opuszcza tłok prasy, aby z klocka ebonitowego po półgodzinnym tłoczeniu utworzyć gotową, twardą skrzynkę do małego akumulatora. Większe skrzynki wulkanizuje się w formach skręcanych, w olbrzymich kotłach, ogrzewanych parą pod ciśnieniem. Każda z takich skrzynek jest potem sprawdzana pod napięciem 25.000 volt na przebicie iskrą elektryczną.

— Oho! — szmelcowa — mówi tow. Rybak — pokazując błękitną iskrę przeskakującą przez ściankę akumulatora do żelaznego stołu.

Na nasze zapytanie o człowieka, który najwięcej przyczynił się do odbudowy „Piastowa" — każdy niemal wskaże nam tow. Kowalczyka, kierownika remontu i konserwacji. Ten „główny szabrownik" wynalazł i sprowadził niemal wszystkie maszyny, pracujące w „Piastowie".

— Znam je wszystkie na pamięć — mówi — pracuję tu już przecież około 20 lat.

Mózgiem fabryki pozostało jednak laboratorium, które nieustannie sprawdza jakość produkcji, udziela przepisów na nowe kompozycje i różne surowce zastępcze.

Cała fabryka, począwszy od naczelnego dyrektora, a skończywszy na szarym robotniku, żyje myślą o przyszłych zakładach, takich, jakie przewiduje 6-letni plan. Przewidziana jest dalsza rozbudowa terenowa, budowa szeregu nowych gmachów i nowe maszyny.

W roku 1955 „Piastów" zatrudni 2500 pracowników i produkować będzie 180 ton gumy miesięcznie.

L. F.



...Oho — szmelcowa — mówi tow. Rybak pokazując błękitną iskrę przeskakującą przez ścianki akumulatora. (Foto SAP).

Jedziemy na wczasy po zdrowie

— Dokąd jedziecie na wczasy, na urlop? — słychać coraz częściej pytanie.

Przeważnie tam, dokąd nadarzyła się okazja, dokąd ktoś nam powiedział, że „jest dobrze", dokąd wybierają się mili znajomi. Nad morze, bo dawno nie byliśmy, do Zakopanego, bo będzie wesoło...

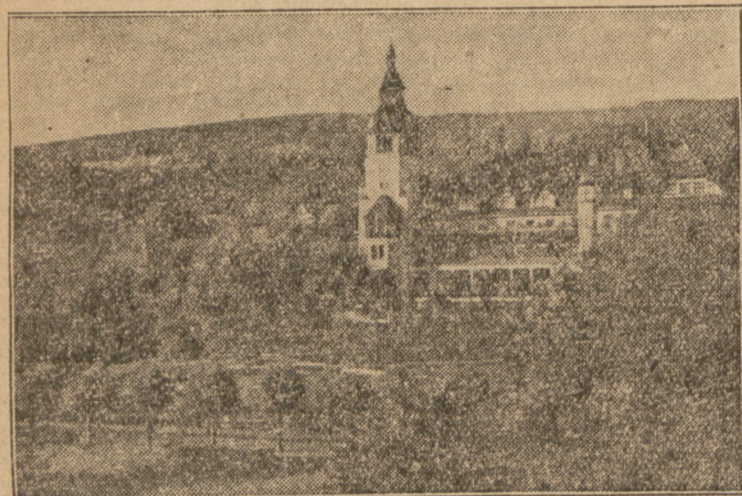
Czyli — wyborem miejsca, czy okolicy, w której spędzimy urlop, kieruje przede wszytkim — przypadek.

To właśnie jest niewłaściwe, nierozsądne, a czasem okazać się może wręcz szkodliwe. Bardzo często urlop, spędzony w takiej właśnie, przypadkowo wybranej miejscowości, może odbić się źle na naszym zdrowiu. A jeśli nie zaszkodzi, to niewiele pomoże.

Mało jest dziś osób, które powiedzieć sobie mogą, że są naprawdę, stuprocentowo zdrowe. Na dolegliwości, jeśli są niewielkie, nie zwracamy na ogół dużej uwagi. Do lekarza idziemy i zaczynamy kurację, kiedy naprawdę już jest źle. Serce trochę nawala — cóż, drobiazg... Przewlekły kaszel i bronchit—och, sam przejdzie. od tego się nie umiera... Łamie trochę w kościach — cóż, skutki okupacji, alc kto by się tym przejmował...

Tak nie można. Posłuchajmy zgodnego głosu lekarzy. Wybór miejsca, w którym spędzić mamy urlop, musi być dokonany z zastanowieniem, tak, aby na skutek nieodpowiedniego klimatu nasz stan zdrowia i samopoczucie uległy polepszeniu, a nie — pogorszeniu. Osobom bardzo wyczerpanym, zbyt pobudliwym, skłonnym do złej przemiany materii, zaszkodzi na pewno morze, chorym na serce — klimat wysokogórski, tym, którzy mają „coś nie w porządku" z nerkami — zbawienny dla innych Ciechocinek.

W codziennej rubryce — „Jedziemy na wczasy po zdrowie" podamy ogólne wskazówki i zalecenia z punktu widzenia lekarzy. Wprowadzona obecnie reorganizacja akcji wczasów nakłada zresztą na wczasowicza *obowiązek* zbadania przez *lekarza przed wyjazdem na wczasy.*



Dom Zdrojowy w Wieńcu-Zdroju

Przepaliła się

Oczywiście żarówka. Żeby się to jeszcze pierwszy raz zdarzyło, to trudno. Żarówka jest jak człowiek. Robią ją, pali się i wreszcie gaśnie — to smutne następstwo nieuniknionej zdarzeń konsekwencji.

Tylko, że ja już n-tą żarówkę wkręcam. Owszem, nie można narzekać — pali się. Ciemna wprawdzie, ale się pali... trzy, najwyżej cztery dni. Później następuje lekki, charakterystyczny trzask, pęka w niej jakiś drucik i robi się ciemno.

Trudno mieszkać po ciemku. Krytyczną noc spędzam przy świecy, których mam na wszelki wypadek duży zapas, a nazajutrz rano kupuję nową żarówkę i znowu parę dni mam jasno.

Muszę lojalnie przyznać, że sytuacja żarówkowa znacznie się poprawiła. Dawniej mowy nie było o kupieniu żarówki bez odpowiednich stosunków wśród kupców branży elektrycznej. Dzisiaj można już kupować tanio i bez większych trudności. Krajowa produkcja na szczęście ruszyła.

Ilościowo, rynek prawie że nasycono, jakościowo — nie jest najlepiej. Wszyscy wiemy, że produkcja żarówek jest trudna, że brak nam surowców i że na pełnowartościowy towar musimy jeszcze trochę poczekać.

Dobrze. Gotów jestem czekać, byle nie za długo. Wydaje się, że teraz, gdy już produkcja ilościowa jest w wielu dziedzinach wystarczająca — musimy poważnie zatroszczyć się o to, żeby ten towar był dobry jakościowo.

Jeżeli polski przemysł elektryczny nie zacznie wyrabiać dobrych, długo palących się żarówek, społeczeństwo chcąc nie chcąc, będzie musiało przejść na źródła światła może nieco archaiczne, ale za to niezawodne i tańsze.

Tylko, że ja zamiast łuczywem, kagankiem, czy świecą, wolałbym świecić sobie wieczorami dobrą polską żarówką.

STRĄCZEK.

NA EKRANACH STOLICY

Casablanca

„Życie Emila Zoli" ustąpiło na ekranie kina „Palladium" trochę za szybko miejsca filmowi „Casablanca", który przeciwnie ma zapewnione długie powodzenie. Tajemnica powodzenia i niepowodzenia niektórych filmów jest nieraz trudna do odszyfrowania. Można jednak założyć, że scenariusz filmu ma tu najmniej do powiedzenia. Prawie wszystkie filmy o najbardziej nieprzemyślanych, naiwnych, nieraz wręcz głupich scenariuszach, ściągają największą ilość widzów.

„Casablanca", to film gwiazd, zrobiony dla gwiazd, istniejący tylko przez nie, gdyż trudno się dopatrzeć wartości scenariusza i reżyserii, chociaż Akademia Filmowa w Hollywood nagrodziła reżysera Michaela Curtiza za ten film, jako najlepszy film 1943 roku. Jest to tylko jeszcze jeden dowód więcej, jak nisko w tym roku stała sztuka filmowa w Ameryce i jakie musiały być inne filmy.

Bo: rzecz dzieje się w Casablance, ale nie ma ani jednego autentycznego zdjęcia. Cały film zduszony jest w atelier i — jak powiedział pewien krytyk filmowy — ma „znakomite dekoracje, od razu widać, że dekoracje"; akcja wtłoczona jest właściwie do jednego klubu nocnego, w którym bardzo nieokreślony typ Rick w sposób dość wątpliwy pomaga zbiegom z Europy. Wreszcie film rozpływa się w cukierkowej gadaninie przeplatanej pocałunkami, a charakterystyczny aktor Humphrey Bogart bardzo źle się czuje w roli amanta.

We Francji film był przyjęty salwami śmiechu, gdyż Francuzi trochę lepiej wiedzieli jak wyglądał ruch oporu w nieokupowanej Casablance. Najmniej wiarygodne są sceny w Paryżu, w wilię wkroczenia Niemców, znów naturalnie zrealizowane w atelier, przeto zupełnie pozbawione właściwej atmosfery.

Po napisaniu tych słów trzeba tym bardziej podziwiać genialny kunszt aktorski Ingrid Bergman, która po cudownej kreacji w „Gasnącym płomieniu" radzi sobie z tak niewiarygodną rolą Ilsy Lund, zabłąkanej w Casablance między niekochanym mężem bohaterem i kochanym ex-kochankiem także na wpół bohaterem (przynajmniej według intencji scenarzystów). Ingrid Bergman z zupełną naturalnością przyjmuje przeciwności losu i wybitną grą swoją podnosi ten film o całą klasę, potwierdzając raz jeszcze swą wielką sławę.

Sekunduje jej bardzo poprawnie nieznany jeszcze w Polsce aktor Paul Henreid, jako Czech (!) Victor Laszlo. Dobrą kreację stwarza także Claude Rains, jako kapitan Renault, służący rządowi Vichy bez wielkiego przekonania (zresztą typ zupełnie nieprawdopodobny). Conrad Veidt, jako Niemiec, major Strasser, czuje się źle, co jest tym dziwniejsze, że ten niedawno zmarły aktor był Niemcem. Pozostałe role obsadzone i zagrane starannie.



Ingrid Bergman i Humphrey Bogart w sensacyjnym filmie „Casablanca". (Foto „Warner Bros. MPEA).

Mimo znacznych wysiłków zespołu aktorskiego film pozostawia wrażenie niepoważnej zabawy na poważny temat i dlatego stale zawodzi nawet najbardziej gotowego do wzruszeń — widza.

LEON BUKOWIECKI



— Sam nie mogę zrozumieć, jak się to stało... że to się mogło stać...

— Ha, cóż... Zdarza się... — uśmiechając się opowiedział mu wtedy Altgeld i opowiadał Emmie, jak Bryan stał przed nim przypominając zdrowego, rozrosłego wiejskiego chłopaka, który z trudem potrafi zrozumieć, że oto jego kandydaturę wystawiła partia na stanowisko prezydenta. Stał przed nim, pragnąc zadać mu pytanie, którego nie potrafił ująć w słowa. „Czy będzie mnie pan popierał, czy też zwalczał za to, że... że tak postąpiłem... Nigdy nie przypuszczałem, że coś podobnego potrafię... a przecież potrafiłem"...

— Co pan sądzi o tym wszystkim, Gubernatorze — wykrztusił wreszcie.

— Sądzę, że to będzie trudna sprawa... diabelnie trudna... Bryan kiwał głową, uśmiechając się głupkowato.

W tych słowach właśnie opowiadał jej Pete o swym spotkaniu z Bryanem. Był to jego sposób zbywania pytań niczym. Gdy wrócił, wyczerpany do ostateczności, do domu po Kongresie, na którym obrano kandydata, śmiał się jednak i powiedział:

— Wiesz, Emmo... uczę się coraz to nowych rzeczy. Z biegiem czasu ostrza stępiają się... tak... niejedno ostrze stępia się...

Myślę, że i ja z czasem też wygładzę się.

Była przy nim, kiedy po raz drugi spotkał się z Bryanem. Organizm zaczął odmawiać mu posłuszeństwa i przymusowa bezczynność pozwoliła mu na skorzystanie z parotygodniowego wypoczynku przed ostatecznym zakończeniem kampanii wyborczej.

Emma zaproponowała wyjazd do Colorado Springs, na co Pete po pewnych wahaniach zgodził się. Gdy jednak znaleźli się w pociągu, w swej salonce — siły opuściły go. Jak gdyby naraz rozluźniły się w nim wszystkie sprężyny i śrubki — leżał bezwładnie w fotelu. To było wszystko, do czego był wówczas zdolny.

Emma czytała mu, pielęgnowała go, siedziała przy nim i bawiła go rozmową. Rozmawiali całymi godzinami. Wszystkie zamierzenia na przyszłość układały się jakoś spokojniej, a po tym obraniu Bryana i zapadnięciu na zdrowiu sprawy przedstawiały mu się w jakimś łagodniejszym świetle. Powoli odnajdował swe miejsce w toku przyszłych wydarzeń.

Kiedyś powiedział do Emmy, niemal poufnie.

— Gdy się skończy kampania wyborcza, wiem, co zrobię. Wszystko wtedy wyjaśni się.

Nie mówił o zwycięstwie lub o porażce. W grę wchodziła kampania wyborcza. Skończy się — przyjdą po niej inne, doraźne, aktualne cele.

Wtedy to, po raz pierwszy opowiedział jej o tym, jak był obecny na tamtym pogrzebie, przed wielu laty, w 1887 roku... jak stał tego mroźnego, zimnego ranka i patrzył na mijające go niezliczone szeregi robotników.

Oto co mówił.

— Gdybym był wtedy porozmawiał z którymkolwiek z nich, może by to wrażenie rozwiało się... ale gdym tak widział ich wszystkich razem, z tym samym wyrazem na wszystkich twarzach... wierzaj mi, Emmo, to zaważyło... tak... to zaważyło... na ich stosunku do mnie i na moim — do nich.

Gdy chciałem głębiej zastanowić się nad tym, co się za tym kryje — zabrakło mi sił. Zawsze mi brakło sił... Ale teraz, gdy kampania skończy się...

Na stacji Lincoln, w Stanie Nebraska, pociąg zatrzymał się na dwie godziny.

Bryan oczekiwał na peronie i zaledwie pociąg zdążył się zatrzymać, kiedy zadyszany już pukał do drzwi przedziału.

— Gubernatorze... jak się pan czuje? — zapytał niby szczerze, wyciągając obie ręce na powitanie, choć czuło się, że każde słowo było z góry przygotowane.

Gubernator siedział w fotelu, nogi miał otulone pledem, a Bryan widział na jego twarzy ten sam znany mu uśmiech.

— Dziękuję, Bill, mam się dobrze... A pan?

— Jak młody byczek — mówił uśmiechając się do Emmy. — Ja ze zdrowiem nigdy nie miewałem kłopotu. Ale słyszałem, że pan był niezdrowy. Bardzo mnie to zmartwiło.

— Siadaj pan i odsapnij. Od roku, wie pan, jestem chory. Emmo poczęstuj Billa czymś. może lemoniadą, bo przecież jesteśmy w Nebraska... tu nic innego nie piją.

Emma zawołała kelnera. Bill z trudem rozsiadł się w fotelu i zerwał się, gdy Emma wstała.

— Niechże pan siedzi, proszę — zapraszał go Pete.

Bryan uśmiechał się bezmyślnie. Słowa, które sobie przedtem przygotował, skończyły się, siedział, trzymając ręce na kolanach i gapiąc się na Gubernatora.

Altgeld zapytał go:

— No i jakże się pan czuje jako kandydat na prezydenta? Co?

Bryan potrząsnął głową.

— Bo ja wiem... Nie mogę się jakoś do tego przyzwyczaić.

Lody zostały przełamane. Chciał zacząć mówić, połykał ślinę wreszcie wydostał z siebie.

— Gubernatorze, przysięgam, że... że nigdy nie liczyłem...

— Wierzę, oczywiście, że nigdy nie liczył pan na to. Ale tak się to jakoś samo stało... Nie podobna było zatrzymać się... był pan jak dzieciak, który zjeżdża na dół z śnieżnej górki... Nie przerywaj mi pan... Nie mam do pana żadnego żalu... Zapomnijmy o tym... Jest pan kandydatem i teraz chodzi tylko o to, żebyś pan mógł za rok znaleźć się w Białym Domu. Tylko o to chodzi. O nic innego... powinniście to zrozumieć.

Bryan nie wiedział, co ma uczynić: rozgniewać się i odejść? Milczał przez chwilę, aż Pete wyciągnął do niego rękę i rzekł:

— Bo tylko o to mi chodziło, Bill.

(93) (d. c. n.)